

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO US-UGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIĘŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS
W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:
MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogową ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



Skwer w centrum Zaborowa.



Centrum Szczurowej.



Posterunek Policji w Szczurowej.



Hala sportowo-widowiskowa w Szczurowej.

**INWESTYCJE
2002-2006**



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XIV

NR 3 /2006

CENA 3,00 ZŁ



**Dni Szczurowej
13-20 sierpnia 2006 r.**



DNI SZCZUROWEJ



Field Trialsy w Strzelcach (s. 6)



Dołęga. Muzeobranie na XXV-lecie (s. 4)



110 LAT OSP W USCIE SOLNYM



Na dożynkach w Szczepanowie (s. 7)



Ślubowanie pierwszoklasistów w Rudy-Rysiu.



Szczurowa. Zwycięzcy biegów ulicznych Łukasz Gwóźdź, Piotr Gnatek i Łukasz Kuliś (s. 22-23)



Uczestnicy International Youth Cup w Hasselt. Od lewej: Maria Dziedzic, Wojciech Garncarz i Gabriela Garncarz (s. 22)



Stare wiejskie chaty – wytwory ludzkich rąk bez żadnych artystycznych pretensji ze sporadycznie rzeźbionymi gankami, jak chociażby drewniany front domu w pobliżu zaborowskiego kościoła, czy dom po lewej stronie drogi za remizą w Pojawiu z wyrzeźbioną nad drzwiami figurką Matki Bożej.

Pochwała prowincji

Od kilkunastu lat bywam co pewien czas w obcym mieście, które mimo tego nic nie straciło ze swojej obcości. Może dlatego, że większość znajomych, których tam spotykam, nie jest jego mieszkańcami, a w dodatku zapewniają, że nie chcieliby się przeprowadzić z prowincji.

Z wielkiego okna na korytarzu nowoczesnego wieżowca można śledzić plac i ludzi, którzy wiecznie dokądś idą i skądś wracają. Plac jest ciągle przepełniony, a samochody, wyglądające z góry jak zabawki, robią żalosne wrażenie. Obserwując odwieczną krzątaninę mikroskopijnych i zdeformowanych figurek ludzkich, zacząłem powoli rozumieć śmiech mojego kolegi i stwierdzenie, że cały świat i życie jest w mniejszym lub większym stopniu teatrem, i to niezbyt dowcipnym. Kolega podszedł, ale nie zatrzymał się na długo, bo ostatni pociąg w tym kierunku, gdzie znajduje się jego dom, odjeżdża zawsze o dwie godziny wcześniej niż mój.

Dniem i nocą plac żyje swoim własnym życiem, które przesuwają się przed oczyma niby na filmie, ukazując coraz to inne obrazy. Policjant w białych rękawiczkach kieruje ruchem, bo awaria sygnalizacji wpędza na siebie potoki ludzi, samochodów, autobusów i tramwajów. Chłopak sprzedający gazety co kilka minut wchodzi na jezdnię, gdy ruch w jednym kierunku zostaje wstrzymany i odskakuje na chodnik w stosownym momencie. Staruszka o plecach wygiętych w pałąk kiwa się w pokłonach i wyciąga rękę z plastikowym kubkiem, do którego z rzadka wpadają monety. Dokładnie w tym miejscu, gdzie tuż po moim przyjeździe z dworca widziałem o świcie wysokiego chłopaka całującego stojącą na szpilkach dziewczynę, w tej chwili sprzedawca losów wykrzykuje słowa zachęty, aby ludzie kupowali złudzenia. Jego głos nie dociera do mnie, więc z dużej odległości wygląda jakby ciągle ziewał na całe gardło. Inni też wyglądają tak, jakby ustawicznie ziewali. Życie na placu za szczelną szybą widziane z wysoka to niemy film. Otaczające go mury i płynące całą szerokością ulice, metal, plastik, lakier, spaliny, szyby i reklamy odgradzają ludzi od siebie, a oni zdają się tego nie zauważać, pędzą na oślep nie wiadomo dokąd, zderzają się, rozbiegają, choć w rzeczywistości kręcą się tylko w kółko, w jednym i tym samym miejscu. Wieczorem w świetle neonów i latarni wszystko to wygląda jeszcze bardziej bez-

nadziejnie. Wówczas zwycięża jesienne zimno i dworcowy głód bezdomnych, chociaż zapachy bogactwa wylewają się z drogich restauracji wprost na ulice.

Olbrzymi orzech koło domu tak się rozrósł, że dojrzałe owoce, wypadając z łupin, bębnią po blaszanym dachu, staczają się w dół i usypiają w trawie. W specyficznej ciszy, jaka panuje tylko przed świtem, owe odgłosy o stałych tonach odchodzą i znowu powracają. Niebo, ziemia i cała roślinność słuchają tych dźwięków, które są silniejsze od słońca rodzącego się za lasem. Okna są otwarte i czuć zapach trawy i drzew. Aż wreszcie staje się coś, co ma się stać – budzi się niebo, ziemia i wszystko, co żyje. Także ludzie w naszej wsi i całej okolicy. I z pewnością nie są to ludzie obcy, ale mniej lub bardziej znajomi oraz nasze rodziny – potomkowie tych, którzy niegdyś przechowywali tajemnicę sztuki zminimalizowanej do granic ich własnych potrzeb. Domy przesiąknięte były wówczas wonią ziemi, a niektóre nawet zanikały wśród łąk, drzew i krzaków bzu. Każda drewniana ściana nabita była świerszczami i śpiewała, łóżka pachniały żniwami, zieleń... Takie były chłopskie chaty – wierne kopie współżycia z naturą, te wytwory ludzkich rąk bez żadnych artystycznych pretensji ze sporadycznie rzeźbionymi gankami, jak chociażby drewniany front domu w pobliżu zaborowskiego kościoła, za którego północną ścianą dzisiaj robi się trumny, materialne metafory zakończenia bytu, czy dom po lewej stronie drogi za remizą w Pojawiu z wyrzeźbioną nad drzwiami figurką Matki Bożej. Gdy przechodzimy koło tych domów, tylko od naszej zgody na naruszenie logicznych praw ludzkiego rozumu, związku przyczyn i skutków, od przyjęcia samej możliwości istnienia odmiennego myślenia zależy, czy dopuścimy do siebie to, co niezwykle, niepojęte i niedające się wytłumaczyć, co przekracza granice naszego poznania, czy będziemy usiłovali znaleźć racjonalne objaśnienie i zwykłe ziemskie analogie oraz przeciwieństwa wiejskiego wszechświata, który nie rządzi się pisanymi prawami, lecz właśnie brakiem praw, a brak praw nie musi oznaczać groźnych knoń naszych nieprzyjaciół, jeśli wciąż będziemy sponadzać każde zjawisko do ubogich zasad niedoskonałego umysłu.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY - kwartalnik. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

Redaktor prowadzący: Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych.

Współpraca: ks. Jan Orłof, Tadeusz Maj (USA), Zygmunt Gerlach (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Małgorzata Tracz, Anna Zygiel.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@op.pl **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czamowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, adiustacji oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. **Okładka:** Zaprzęg Andrzeja Fijałkowskiego z Ryłowej (fot. M. Antosz)

DOŁĘGA. Nietypowe spotkanie z kulturą

Muzeobranie na XXV-lecie

Dwór w Dołędze ma niepowtarzalny klimat i urzeka sielskim spokojem. Będąc tam łatwo zanurzyć się w XIX-wieczny świat i wyobrazić sobie, jak onegdaj bywało. Mając to na uwadze, we wrześniowo-październikowy weekend przygotowano ciekawą propozycję dla wszystkich, którzy mieli ochotę odwiedzić dołęskie muzeum. Cykl imprez, które nazwano „Muzeobramiem” był przygodą intelektualną oraz nietypowym spotkaniem z kulturą i wyprawą w historię. Inicjatywa, zapoczątkowana i koordynowana od 2004 r. przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie, stawia sobie za cel wypracowywanie innowacyjnych metod komunikacji z widzami oraz budowanie wizerunku muzeów jako aktywnych centrów współczesnej kultury.

– W organizacji takich imprez bardzo istotne jest zaangażowanie lokalnych środowisk. Muzeobranie nie odbyłoby się, gdyby nie pomoc gminy Szczurowa oraz Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu z dyrektorem Grzegorzem Zarychem – powiedział kustosz Władysław Konieczny, paradujący do południa w stroju inteligenta okresu Młodej Polski, a później w typowym dla szlachcica kontuszu i żupanie.

Dwór w Dołędze przygotował m.in. spotkanie z profesorem Siedleckim, XIX-wiecznym podróżnikiem, pokaz mody dworskiej, prezentację działania narzędzia dawne-

go dworskiego gospodarstwa i warsztatu tkackiego, prelekcję na temat krwawej rabacji chłopskiej w 1846 roku oraz kontrowersyjnej misji Retingera „Most II”, a na zakończenie koncert muzyki kameralnej we dworze. Zwiędzający mieli także możliwość degustacji kawy podawanej przez dworską kawiarkę. Kończącym akcentem była wieczorna prezentacja strojów z minionych epok przez uczniów zaborowskiego gimnazjum.

– Myślę, że było to potrzebne dla przypomnienia dawnych obyczajów, ubiorów. Poza tym można było poznać ciekawych ludzi – powiedziała po imprezie Karolina Kamysz z Woli Przemyskiej. Monika Dzięćko z Dołęgi za najważniejsze uznała nauczanie się nowego tańca – mazura oraz możliwość podzielenia się doświadczeniami z nowo poznanymi ludźmi.

Muzeobranie połączono z obchodami XXV-lecia założenia muzeum w dworze należącym niegdyś do rodziny Tumidajskich. W 1981 r. pierwszym kierownikiem placówki została Grażyna Nowak. Dwa lata później stanowisko kustosa objął dr Władysław Konieczny. Obecnie

jest postacią nieodłącznie kojarzoną z dołęskim dworem i ciekawymi koncertami muzyki poważnej, których dziesięciolecie przypadnie pod koniec br.

(m)



Kustosz Władysław Konieczny

SZCZUROWA. Gminny Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych

Podsumowali pięciolecie

Uczestnicy IX Zjazdu ZOSP RP w Szczurowej, który odbył się 20 lipca br., ocenili działalność w minionej kadencji oraz wybrali nowe władze gminne organizacji. W okresie sprawozdawczym, obejmującym pięć lat, znacznie podwyższył się poziom działania sił ratowniczych, zakupiono dwa nowe samochody marki „Ford” dla jednostek we Wrzępi i Woli Przemyskiej-Natkowie, karsowano trzy pojazdy – dla OSP w Pojawiu, Strzelcach Wielkich i Ryłowej. Zdecydowanej poprawie uległy także warunki lokalowe, ponieważ wyremontowano i oddano do użytku trzy remizy – w Kwikowie, Górcie i Woli Przemyskiej-Natkowie.

Prezesem ponownie został Marian Zalewski, wiceprezesami Franciszek Babło (Zaborów), Zdzisław Czarnik (Dołęga) i Jan Misiorowski (Uście Solne). Funkcję komendanta powierzono Andrzejowi Fiołkowi z Wrzępi. Nowy sekretarz to Kazimierz Tyrcha z Woli Przemyskiej, a skarbnik – Edward Mika z Pojawia. Członkami Zarządu zostali: Marek Bernardy, Jerzy Głęb, Jerzy Młynarczyk, Marek Łucarz, Aleksander Golonka, Anna Dobosz, Stanisław Gieźma, Andrzej Jamrożek, Wiesław Maciaszek, Stanisław Gwóźdź, Marian Kossoń i Jan Kapusta. W zjeździe uczestniczyło trzydziestu druhów z szesnastu jednostek.

(jr)

Przekazanie samochodu i poświęcenie sztandaru

Tradycyjnie już, dla podkreślenia związków straży z kościołem, uroczystości rozpoczęły się od uczestnictwa we mszy św., odprawionej przez ks. prob. Alberta Urbasia w intencji zmarłych druhów. Następnie ponad setka strażaków przemarszerowała na Rynek, gdzie odbyły się oficjalne obchody 110-lecia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

– Głównym punktem było przekazanie samochodu bojowego, zakupionego za pieniądze z budżetu gminy oraz sponsorów – relacjonował prezes Jan Misiowski. – Była to także okazja do poświęcenia sztandaru, który został odznaczony złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa. W naszym święcie uczestniczyli liczni goście, m.in. małopolski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, brygadier Andrzej Łabuz, komendant powiatowy PSP w Brzesku, starszy kapitan Dariusz Pęczak, prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Brzesku Marian Zalewski, radni powiatowi Maria Kądziołka i Marek Antosz, przewodniczący Rady Gminy Szczurowa Andrzej Fiolek. Wieczorem przybył też poseł Edward Czesak, natomiast poseł PSL Wiesław Woda przesłał okolicznościowy adres z życzeniami.

Ponad wiekową historię straży przypomniał Stanisław Płachno, który w zachowanych dokumentach odnalazł

informację, iż „Straż Ogniowa Królewskiego Miasta Uście Solne powstała z inicjatywy ówczesnego sekretarza wydziału Rady Powiatowej w Bochni, Władysława Siemińskiego”. Nie obyło się także bez odznaczeń dla najbardziej zasłużonych druhów. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali Władysław Moroński i Ryszard Kociołek, który ze względu na stan zdrowia nie mógł przybyć osobiście. Medale srebrne przyznano Stanisławowi Sikorze, Tadeuszowi Rzepce, Stanisławowi Ratajowi, Włodzimierzowi Płachno, Stanisławowi Płachno, Janowi Pawlikowi, Bronisławowi Niewolakowi, Bronisławowi Mikoszowi i Stefanowi Hełpie. Medale brązowe przypięto do mundurów Jerzego Widelki, Krzysztofa Hełpy, Romana Rataja, Stanisława Piwowarczyka, Jana Piątka, Jana Misiowskiego, Sławomira Gadowskiego, Marka Gadowskiego, Tadeusza Gargula, Edwarda Kotelona oraz kapelmistrza orkiestry Kazimierza Różyckiego.

Po zakończeniu oficjalnych obchodów, w których uczestniczyli liczni mieszkańcy Uścia, w remizie był poczęstunek. Strażacy wymieniali doświadczenia, a najstarsi wspominali dawne czasy.

(m)

(Historia OSP w Uściu Solnym w następnym numerze)



Międzynarodowo przed dworkiem

W Polsce Field Trialsy odbywały się już przed II wojną światową, a obecnie rozgrywanych jest kilkanaście tego typu imprez w sezonie. Między innymi co dwa lata odbywają się Field Trialsy im. Kazimierza Tarnowskiego, zmarłego w 1986 r. hodowcy psów myśliwskich, który przed wojną założył w Tarnowie istniejącą do dzisiaj hodowlę. W latach siedemdziesiątych minionego wieku podjął próbę stworzenia polskiej rasy wyżła, jednak choroba pokrzyżowała te plany.

2 i 3 września na terenie dworsko-parkowym w Strzelcach Wielkich odbyły się I Międzynarodowe X Field Trialsy Wyżłów Kontynentalnych i Brytyjskich. Organizatorem imprezy był Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Tarnowie, Gmina Szczurowa oraz Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. W pierwszym dniu zawodów zgłosiło udział dwudziestu siedmiu właścicieli ze swoimi pupilami, natomiast w drugim – konkurowało ze sobą czternaście wyżłów brytyjskich. W tegorocznym konkursie wzięło udział osiem ras psów (epagneul breton, wyżeł niemiecki krótkowłosy, wyżeł węgierski krótkowłosy, wyżeł czeski fousek, wyżeł weimarski krótkowłosy, pointer, seter szkocki gordon i seter angielski) z Polski i Włoch. Sędzią głównym był Marek Roszkiewicz z Warszawy, a wspomagali go: Bogumiła Gmińska z Krakowa, Zdzisław Borowiec z Bochni i Marek Miśtał z Kielc.

W czasie zawodów sędziowie nie brali pod uwagę umiejętności nabytych, czyli takich, których pies został nauczony przez przewodnika w trakcie tresury, lecz próby polowe wyżłów, służące ocenie cech wrodzonych. Obsłu-



gę weterynaryjną podczas zawodów pełnił lek. wet. Grzegorz Tobiasz.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli Lech Bloch – przewodniczący Zarządu Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie, Henryk Gąsior – prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Tarnowie, Mirosław Łoboda – przewodniczący Okręgowej Rady Łowieckiej w Tarnowie, Bogdan Czachór – prezes Koła Łowieckiego „Nadwiślan” Szczurowa, Wojciech Tarnowski – przewodniczący Komisji Kynologicznej Okręgowej Rady Łowieckiej w Tarnowie.

Najwięcej nagród odebrał właściciel psa, który przyjechał z Włoch, pan Molinari. Nagrody wręczali przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego, wójt Marian Zalewski oraz znany sponsor sportu, były senator Józef Sztorc.

(m)

*Z okazji Jubileuszu 80. Rocznicy
Powstania Orkiestry Dętej
Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczurowej
serdeczne gratulacje i podziękowania zarówno dla najstarszych,
jak i aktualnych muzyków Orkiestry
oraz kapelmistrza Władysława Chłopeckiego*

*składa
Wójt Marian Zalewski i Samorząd Gminy Szczurowa*

NA DOŻYNKACH W SZCZEPANOWIE

W tegorocznych dożynkach powiatowych, które odbyły się w Szczepanowie, naszą gminę reprezentowała grupa ze Szczurowej. Podobnie jak w poprzednich latach, zorganizowano konkurs wienca dożynkowego. W kategorii wienca współczesnego pierwsze miejsce zajęła gmina Czychów, drugie Borzęcin i Brzesko, trzecie gminy Szczurowa i Dębno. Wyróżnienie otrzymał wieniec rolników ze Szczepanowa.

Oprócz konkursu organizatorzy przygotowali też stoiska, na których poszczególne gminy mogły się zaprezentować. Szczurowianie stawiali się na prezentację walorów rolniczych, przyrodniczych i zabytków gminy. Przygotowaniem stoiska naszej gminy zajęły się pracownice Wydziału Rolnictwa Urzędu Gminy przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej.

**1154 UCZNIÓW**

– Nowy rok szkolny 2006/07 uczniowie rozpoczęli w jedenaście placówkach oświatowych – poinformowała Jolanta Serwa, kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego Urzędu Gminy. – Są to dwa gimnazja, sześć szkół podstawowych i trzy szkoły filialne. Od 4 września, kiedy to w br. miało miejsce rozpoczęcie nauki, do szkół prowadzonych przez gminę uczęszcza 1154 uczniów – 419 do gimnazjów, 735 do sześcioklasowych podstawówek. W stosunku do roku poprzedniego ich ilość zmniejszyła się o 36. Dla porównania dodam, że w roku szkolnym 2005/06 ilość uczniów zmalała o 33, w roku 2004/05 o 43, w roku 2003/04 o 48. Obecnie do szkół podstawowych dowożonych jest 169 uczniów, zaś do gimnazjów w Szczurowej i Zaborowie – 248. Od nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach podstawowych i filialnych w klasach pierwszych wprowadzono dodatkowo dwie godziny tygodniowo zajęć z języka angielskiego. Środkami na ten cel gmina pozyskała z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tzw. czwarta godzina wychowania fizycznego prowadzona jest w formie gier i zabaw ruchowych, nauki tańca.

ZMARŁ KOŚCIUSZKOWIEC

Tadeusz Góral, urodzony w Białobrzegach 1922 r., zmarł pod koniec września br. Był mieszkańcem Rylowej. Walczył jako żołnierz Armii Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, utworzonej w 1943 r. w ZSRR i przeszedł szlak bojowy

spod Lenino do Berlina. Zdaniem żony zmarłego, Ireny Góral, podczas wojny należał do Armii Krajowej, co ukrywał w okresie powojennym, aż do 1989 r. W PRL-u trafił do szkoły oficerskiej. Zmarły posiadał stopień kapitana w stanie spoczynku.

BEZROBOTNI JAKO KOSIARZE

Na wałach przeciwpowodziowych wzdłuż Wisły i Raby pracowało trzydziestu jeden bezrobotnych. Było to możliwe dzięki umowie podpisanej przez naszą gminę z Zarządem Województwa Małopolskiego w sprawie realizacji programu „Bezpieczny wał”. Wnioskodawcą była Gmina Szczurowa, która uzyskała poparcie ze strony Powiatowego Urzędu Pracy w Brzesku oraz Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Zakres prac objął koszenie i grabienie traw na ternie o łącznej powierzchni 123 hektarów wałów. Korzyść dla mieszkańców gminy z właściwie utrzymanych wałów to większe bezpieczeństwo w przypadku zagrożenia powodzią. Prace trwały od lipca do października br.

RECYTACJA ANI KRZYSZTOFEK

Gminny Ośrodek Kultury oraz Publiczna Szkoła Podstawowa w Borzęcinie zorganizowały we wrześniu br. V Regionalny Konkurs Recytatorski Poezji Józefa Barana, wybitnego poety współczesnego pochodzącego z tej wsi. Jury, w którym zasiadał m.in. sam Józef Baran, wysoko oceniło poziom recytacji uczennicy szczurowskiego gimnazjum Anny Krzysztofek. Zdobyła ona drugą nagrodę.

SPONSOR SPOD BOSTONU

Pochodzący ze Strzelec Wielkich Wiesław Grela, który obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych koło Bostonu, okazał się hojnym sponsorem dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w rodzinnej wiosce. Podczas tegorocznego pobytu w Polsce przekazał hełmy bojowe oraz motopompę. Pozostawił także 200 dolarów na zakup tłumicy i prądownicy. Nowy prezes strzeleckiej straży Jerzy Głąb, informując redakcję o darze, nie ukrywał z tego powodu zadowolenia.



Wiesław Grela

RADIO MAX O GMINIE

We wrześniu tarnowskie Radio „Maks” nadało cykl audycji promujących walory turystyczne, gospodarcze i kulturalne wsi wchodzących w skład gminy Szczurowa. Były rozmowy o historii i współczesności. Montażysty w czołówce audycji użyli występu młodzieżowej kapeli ludowej, z wiodącym głosem Tomasza Majki, ucznia zaborowskiej podstawówki.

CORAZ WIĘCEJ SAMOCHODÓW

Według policyjnych statystyk w ciągu trzeciego kwartału br. doszło na terenie naszej gminy do piętnastu kolizji i ośmiu wypadków. W tym samym okresie, w porówny-

walnej pod względem liczby ludności gminie Borzęcin, kolizji było też sporo, bo jedenaście, ale tylko dwa wypadki. Coraz bardziej niebezpieczne drogi to wynik trudności komunikacyjnych na trasie z Tarnowa do Krakowa przez Brzesko i Bochnię. Przeciagające się remonty międzynarodowej trasy powodują, że wielu kierowców, chcąc uniknąć oczekiwania w korkach, wybiera często okrzężne połączenie przez Szczurową i Uście Solne. Zwiększa się też ilość samochodów na drodze z Brzeska w kierunku Koszyc, ponieważ obecnie jest to najkrótsza trasa z Nowego Sącza do Kielc i Warszawy. W Szczurowej można więc codziennie zauważyć autobusy kursowe jadące z miast południowo-wschodniej Polski do Paryża i Londynu, a gimnazjaliści wypatrzyli nawet TIR-y z rejestracjami fińskimi. Bywają godziny, w których na przejście przez ulicę w centrum wsi należy oczekiwać kilka minut. Dyrektorzy szczurowskich szkół – podstawówki i gimnazjum – mając na uwadze bezpieczeństwo uczniów, wydali kategoryczny zakaz samowolnego opuszczania terenu przyшкольного, co niegdyś się zdarzało szczególnie podczas przerw. Obecnie więc ewentualni wagarowicze muszą się liczyć z poważnymi konsekwencjami.

JESIEŃ 2006

25 i 26 września przeprowadzono powiatowe ćwiczenia obronne pod kryptonimem „Jesień 2006”, w których uczestniczyli strażacy z siedmiu gmin powiatu brzeskiego. Głównym elementem ćwiczeń w gminie Szczurowa było zadanie polegające na zabezpieczeniu ujęcia wody pitnej przed zalaniem. W pierwszym dniu omówiono przepisy ustawy o stanie klęski żywiołowej oraz procedury postępowania w trakcie zdarzeń kryzysowych. Szkolenie przeprowadził kierownik Oddziału Zamiejscowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, brygadier Józef Rajchel. Ogólne zabezpieczenie gminy w wodę pitną w warunkach normalnych i ekstremalnych omówił dyrektor Zakładu Usług Wodnych w Woli Rzędzińskiej Ryszard Hajduk. Drugi etap działań polegał na praktycznym zabezpieczeniu ujęcia wody pitnej przed zalaniem. Pokazano, jak należy to uczynić.

Drugi dzień przebiegał pod znakiem zagrożeń terrorystycznych. W związku z tym wprowadzono stały dyżur, rozwinęto główne stanowisko kierowania oraz uczestniczano w konferencji poświęconej wypracowaniu efektywnych sposobów działania dyrekcji szkół, służb ratowniczych oraz właściwych zachowań nauczycieli i uczniów w sytuacji podłożenia ładunku wybuchowego bądź ataku terrorystycznego. Po spotkaniu odbyły się ćwiczenia praktyczne. Wzięli w nich udział członkowie Gminnego Zespołu Reagowania oraz Ochotniczych Straży Pożarnych, policjanci, drużyna przeciwpowodziowa, dyrektorzy i kierownicy zakładów pracy.

NOWY PRZYSTANEK

W latach 80. minionego wieku w centralnym miejscu szczurowskiego dworca autobusowego postawiono wiatę. W owym czasie była standardową konstrukcją zarówno w miastach, jak i na wsi. Jednak od kilku lat coraz bardziej przypominała pomnik minionej epoki. Sporządzono więc zupełnie nowy projekt zagospodarowania terenu dworca. Powstał nowy przystanek, stylowo dopasowany do sąsiednich obiektów –

posterunku policji, szalek, budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia i Pomocy Społecznej, banku oraz modernizowanego centrum stolicy gminy. Umiejscowiony na wybrukowanej wysepce przystanek ma drewnianą konstrukcję, jest pokryty dachówką i ogrodzony hartowanymi szymbami.

REPREZENTACJA Z ZABOROWA

We wrześniu w lesie słotwińskim odbyły się uroczystości ku czci ofiar bombardowania transportu ludności cywilnej. Komendant Hufca Związku Harcerstwa Polskiego, hm. Kazimierz Kordecki wydelegował do pocztu sztandarowego harcerzy z Publicznego Gimnazjum w Zaborowie, co wiązało się z reprezentowaniem Hufca Brzesko. Byli to: drużna przyboczna Monika Działko, druż zastępowy Wojciech Lechowicz, drużny Justyna Majka i Anna Ciaciura oraz druż drużynowy Piotr Krawczyk.



LEPSZE WARUNKI PO WAKACJACH

Sporo prac remontowych w placówkach oświatowych przeprowadzono podczas minionych wakacji. W Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Szczurowej wykonano plac wejściowy, chodniki z kostki brukowej, malowanie korytarzy, jadalni i sal lekcyjnych. Pomalowano także pokrycie dachowe na zapleczu hali sportowej i zakupiono dodatkowe wyposażenie. Obok Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zaborowie położono nową nawierzchnię na boisku sportowym, pomalowano część sali gimnastycznej, a także zakupiono nowe wyposażenie do biblioteki szkolnej. W szkole

w Woli Przemyskiej wymieniono częściowo stolarkę okienną, pomalowano część pomieszczeń oraz korytarz na parterze budynku. Ponadto zakupiono nowe wyposażenie do sali lekcyjnej i pomieszczeń administracyjnych. W szkole w Uściu Solnym wymieniono okna na parterze budynku od strony wschodniej, wykonano część nowego ogrodzenia oddzielającego teren szkolny od boiska sportowego, wyremontowano istniejące ogrodzenie oraz pomalowano sale lekcyjne. Ponadto we wrześniu przeprowadzono remont sanitariatów. Dla szkoły w Strzelcach Wielkich wakacje stały pod znakiem remontu podłogi, zmiany zasilania elektrycznego, wymiany stolarstwa okiennej, malowania części pomieszczeń dydaktycznych i montowania krat w oknach i drzwiach. Na parterze utworzono też nowoczesną bibliotekę szkolną i publiczną. W szkole filialnej w Rudy-Rysiu wymieniono część stolarstwa okiennej i drzwi wejściowe do budynku, zaś we Wrzępi wymieniono stolarkę drzwiową oraz przeprowadzono remont ogrodzenia.

Oprócz bazy lokalowej poprawie uległo wyposażenie szkół. Po pozytywnie rozpatrzonym wniosku, z którym wystąpiła gmina do Kuratorium Oświaty, cztery szkoły – w Szczurowej, Niedzieliskach, Strzelcach Wielkich i Zaborowie – otrzymały z Ministerstwa Edukacji Narodowej Centra Informacji Multimedialnej dla bibliotek szkolnych, wyposażone w cztery komputery wraz z oprogramowaniem.

NIEZAWODNY FRANCISZEK JURKOWSKI

Przed przypadającym 14 października Świętem Komisji Edukacji Narodowej władze gminy spotkały się z dyrektorami szkół i emerytowanymi nauczycielami. Wójt Marian Zalewski i przewodniczący Andrzej Fiołek podziękowali pedagogom za dotychczasową pracę. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentowały Irena Antosz i Stanisława Klisiewicz, Konfederację Pracy – Małgorzata Koczwarą, a liczącą dwóch członków nauczycielską „Solidarność” – Bożena Strózik. O zasługach nauczycielstwa dla współczesnej kondycji intelektualnej Polaków w zjednoczonej Europie mówił wójt Zalewski, natomiast kontekst wspomnieniowy wzięł na siebie niezawodny Franciszek Jurkowski z Zaborowa. Część artystyczną zaprezentowała grupa uczniów szczurowskiego gimnazjum, zrzeszona w szkolnym Klubie Europejskim „Euro Friends Club”.



Władze gminy z pracownikami szkół. Od lewej: Maria Bodurka, Janina Strózik, Krystyna Turaczy, Czesław Borowiec i Bogusława Gałek.

DWOREK WIZYTÓWKĄ GMINY

200 tys. zł wydanych zostanie w tym roku na przeprowadzenie kolejnego etapu remontu dworku w centrum Szczurowej. Są to koszty wykonania elewacji zewnętrznej i uzupełnienia tynków wewnętrznych, docieplenia stropu, położenia płytek ceramicznych, malowania pomieszczeń, wymiany okien i przeprowadzenia renowacji głównych drzwi. Inne prace dotyczyć będą odnowienia sztukaterii, wymiany krat okiennych w piwnicach i wykonania parapetów. Kilkuletnia inwestycja prowadzona pod nadzorem konserwatora zabytków ma sprawić, że dworek, wokół którego coraz częściej pojawiają się turyści, będzie wizytówką gminy.

WODOCIĄG W GÓRCIE, RYLOWEJ I NIEDZIELISKACH

Dzięki zgodnej współpracy Komitetu Wodociągowania oraz mieszkańców Ryłowej prawie zakończono wodociągowanie tej wsi. Trwają ostatnie prace przy wykonywaniu przyłączy, dzięki czemu do nowej sieci włączonych zostanie 71 gospodarstw domowych oraz budynków użyteczności publicznej. Od października rozpoczęły się prace przy wykonywaniu przyłączy w Górcie, gdzie również wkrótce mieszkańcy będą mogli korzystać z czystej, przebadanej jakościowo wody, pochodzącej ze studni głębinowych w Szczurowej. Zadanie obejmuje wybudowanie blisko 6 km sieci wodociągowej oraz wykonanie 92 przyłączy.



Budowa wodociągu w Ryłowej.

– Chcielibyśmy kompleksowo zakończyć wodociągowanie gminy, i jak na razie wszystko zmierza w dobrym kierunku. Dotychczas magistrala i sieć rozdzielcza doprowadzona została do wszystkich dwudziestu jeden sołectw. Łącznie wybudowanych zostało w ciągu dwóch lat ponad 50 km sieci wodociągowej – mówi wicewójt Regina Wilaszek. – Realizacja inwestycji w Ryłowej i Górcie możliwa jest dzięki pozyskaniu dofinansowania ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Koszt wodociągowania w Ryłowej wyniesie ponad 300 tys. zł.

Kolejną miejscowością, w której popłynie woda, będą Niedzieliska. Budowa ponad 12 km sieci wraz z przyłączami ma tam kosztować blisko 370 tys. zł.

– Zależy nam na jak najszybszym ukończeniu tej inwestycji. Jak ważna jest dla nas czysta woda, świadczy ilość chętnych. Umowy podpisało 147 mieszkańców – mówi sołtys Bolesław Skura.

EUROPEJSKIE ŚCIEŻKI

Zamknięty system ścieżek rowerowych wokół siedmiu nadwiślańskich gmin – takie przedsięwzięcie zamierza zrealizować Grupa Działania powołana przez samorządy Szczurowej, Rzezawy, Bochni, Drwini, Koszyc i Kazimierzy Wielkiej.

– *Złożyliśmy wniosek o sfinansowanie dokumentacji, dzięki czemu pojawią się poważne szanse na uzyskanie 700 tys. złotych – mówi wicewójt Regina Wilaszek. – Dokumentacja ma powstać w roku przyszłym, a same ścieżki za dwa lata. Nadwiślańska Grupa Działania powstała dzięki finansowemu wsparciu programu Leader Plus. Wniosek grupy samorządów został oceniony najwyżej w Polsce. Za pieniądze uzyskane w ten sposób opracowano strategię rozwoju tych terenów. Zapisano w niej także utworzenie stref rekreacji dla dzieci przy instytucjach publicznych. W samej gminie Szczurowa kosztem półtora miliona złotych ma ich powstać dwanaście. Źródło finansowania będzie jednak inne. 80 proc. pieniędzy ma pochodzić z Funduszy Norweskich.*

DOKUMENTACJA NA NOWE CHODNIKI

Gmina jest w trakcie wykonywania dokumentacji technicznej na kolejne odcinki chodników. W Szczurowej w ciągu drogi wojewódzkiej nr 964 na trasie Wieliczka-Szczurowa-Biskupice Radłowskie wymienione zostaną zniszczone nawierzchnie betonowe na nowe, z kostki brukowej. Prace na odcinku ponad 1600 metrów bieżących obejmować będą ul. Krakowską do skrzyżowania w kierunku Górki, ul. Lwowską do skrzyżowania w kierunku Zaborowa oraz okolice Rynku w stronę Brzeska. Budowa ciągów dla pieszych prowadzona będzie również w ciągu drogi wojewódzkiej nr 768 z Brzeska do Jędrzejowa. W Niedzieliskach dotyczy to odcinka od skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą do Strzelec Wielkich. W kierunku Szczurowej powstanie chodnik na długości 400 mb, a 200 mb od szkoły w kierunku Brzeska.

CENTRUM Z KOŁOROWYM BRUKIEM

Centrum Szczurowej, od głównego skrzyżowania do budynku, w którym mieści się Urząd Gminy, zmienia się diametralnie. Teren został wybrukowany kostką, montowane są stylowe lampy, ławki i kosze na śmieci. Będą również gazony z siedziskami, tablice informacyjne i słupki z przesłami odgradzającymi chodnik przydrożny od placu. Niedaleko odnowionego pomnika ofiar wojen usytuowana zostanie studnia i punkt informacyjny. Prace powinny być wkrótce całkowicie zakończone. Inwestycja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej.

RUSZA BUDOWA KANALIZACJI

Budowa kanalizacji sanitarnej na ulicy Krakowskiej w Szczurowej stała się faktem. Zakończono prace w terenie związane z uzgodnieniami trasy przebiegu kanalizacji ciśnieniowej wraz z przykanalikami. System kanalizacji ciśnieniowej oparty jest na przydomowych szczelnych studzienkach pompowych, wyposażonych w pompę objętościową z automatycznym sterowaniem. Pompa rozdrabnia i podaje ścieki przewodami ciśnieniowymi do przewodu zbiorczego i dalej, aż do kolektora lub bezpośrednio do oczyszczalni.

Wykonawca zadania, wyłoniony w drodze procedury przetargowej, przystąpił już do sporządzenia dokumentacji projektowej z uzyskaniem pozwolenia na budowę i terminem zakończenia prac do końca bieżącego roku. Opracowaniem objętych zostanie około 6 km sieci ciśnieniowej z rur wraz ze 160 przykanalikami.

REMONT W DOMU LUDOWYM

Jesienią zakończono remont Domu Ludowego w Niedzieliskach. Polegał on na przebudowie i termomodernizacji sanitariatów i zaplecza kuchennego, malowaniu pomieszczeń wewnątrz, wraz ze świetlicą, w której położono nową podłogę. Remontowi poddany został także parkiet w sali tańca. Zamontowano również zadaszenie schodów zewnętrznych.

PROGRAM TERMOMODERNIZACJI

Gmina opracowała program termomodernizacji budynków użyteczności publicznej i otrzymała na ten cel pieniądze z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Banku Ochrony Środowiska. Programem objęto siedziby Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, remizę OSP w Rudy-Rysiu i Strzelcach Wielkich oraz budynek poczty i centrali telefonicznej w Szczurowej. W GCK wymienią się instalację centralnego ogrzewania, będzie także zupełnie nowa stolarka okienna. Elewacja i ocieplenie zostaną wykonane w przyszłym roku. Ocieplenie ścian i wykonanie elewacji zewnętrznej to efekt zakończonych właśnie prac w remizie w Rudy-Rysiu i Strzelcach Wielkich. W drugiej z tych wsi budynek straży liczy ponad 30 lat, nie posiadał więc izolacji i ocieplenia. Według współczesnych norm na jego ogrzanie trzeba było zużyć zbyt dużo energii. Z przeprowadzonych analiz i zestawień wynika, iż w budynkach objętych projektem po zakończeniu prac znacznie zmniejszy się zużycie gazu ziemnego.

SOŁTYS LAUREATEM

„Z życzeniami wytrwałości w pracy dla dobra ogółu społeczeństwa, wiele życzeń ludzkiej oraz dalszych sukcesów w życiu zawodowym i osobistym” – to słowa, które wypisano na dyplomie dla sołtysa Szczurowej Stanisława Wądołowskiego za zajęcie czwartego miejsca w konkursie na najlepszego sołtysa roku 2005. Organizatorem konkursu było Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów,

a podsumowanie miało miejsce 14 października w Łącku. Jury, biorące pod uwagę osiągnięcia za rok 2005, postawiło sobie za zadanie wyróżnienie osób z Małopolski, które dzięki swej pracy przyczyniły się do rozwoju sołectw, angażowały się w działalność na rzecz społeczności lokalnych oraz dbały o rozwój kultury, folkloru, były osobami lubianymi oraz docenianymi w środowisku.



Pieniądze na halę sportową i chodniki

Działalność radnych powiatowych z naszej gminy, Marka Antosza i Marii Kądziołki, w mijającej kadencji nie należała do łatwych. Tzw. „układ brzeski” w Radzie Powiatu decydował, że środki wędrowały głównie do dwóch miast – Brzeska i Czehowa. Rok po wyborach bardzo widoczny stał się zamiar, według którego gminy położone na północ od trasy łączącej Tarnów z Krakowem miały zostać całkowicie pozbawione pieniędzy z budżetu powiatu. Ludzie z „układu brzeskiego”, mocno wspierani przez radnych-lekarzy, mając większość podczas głosowań, zaczęli nawet lekceważyć zwykłych petentów mieszkających w północnych gminach, czego przykładem była oficjalna skarga mieszkańca Dąbrówki na starostę. Zbiegło się to z ogłoszeniem przez sądy trzech instancji wyroków skazujących byłego wicestarostę Czesława M. za malwersacje finansowe. Mimo tego rządzący powiatem nie zamierzali wyciągać z tego jakichkolwiek wniosków. Ponadto przy głosowaniach nad budżetem wybrani w naszym okręgu radni z gminy Borzęcin głosowali nie tylko przeciwko gminie Szczurowa, ale i przeciwko Borzęcinowi. W takiej sytuacji jedyny mieszkający w gminie radny Marek Antosz, pełniący funkcję przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów, podziękował za współpracę staroście Grzegorzowi Wawryce, będącego jednocześnie liderem radnych z Komitetu Wyborczego Wyborców „Wspólnota Samorządowa”. Od tego momentu w miejsce próśb i rozmów ze starostą pojawiły się konkretne wnioski i rozliczanie

z ich realizacji. Dopiero dzięki takiej postawie radnego udało się z powiatowego budżetu wyrwać pieniądze.

W grudniu ub.r. przewodniczący Antosz razem z wójtem Marianem Zalewskim i radną Marią Kądziołką skutecznie zabiegali o dofinansowanie budowy hali sportowej w Szczurowej. Władze powiatu do ostatnich dni roku próbowały bowiem blokadować przekazanie należnych na ten cel 530 tys. zł, mimo podpisanej wcześniej umowy. W maju br. Komisja Budżetu odwiedziła niemal wszystkie wsie naszej gminy, co przyczyniło się do przeformowania koncepcji budowy chodnika przy drodze powiatowej w Zaborowie, po wybudowanym wcześniej chodniku w Uściu Solnym. Obydwie inwestycje finansowane były wspólnie przez gminę i powiat. Odnośnie chodnika w Zaborowie przewodniczący Antosz wnioskował, aby na odcinku od szkoły do skrzyżowania za kościołem chodnik powstał po obydwu stronach jezdni. Przy okazji zostałyby wykonane remonty kanalizacji, dzięki czemu skończyłyby się problemy z nadmiarem wody po obfitych deszczach. Taką koncepcję poparł również Urząd Gminy w Szczurowej. Gdy okazało się, że Zarząd Powiatu nie jest skłonny wyasygnować potrzebnej części pieniędzy, Marek Antosz optował za budową chodnika po lewej stronie drogi, motywując to faktem, że mieszkańcy właśnie głównie tą stroną udają się do szkoły, sklepu i kościoła. Dziwne lobby spowodowało jednak, iż tej propozycji rządzący powiatem nie zaakceptowali. Chodnik powstał tańszym kosztem, w dodatku pił przeciwną stronę. (jr)

Opieka zdrowotna

Sprawa gabinetu rehabilitacji

28 września, w trakcie sesji Rady Gminy, przy okazji podejmowania uchwały o powołaniu Publicznego Ośrodka Zdrowia w Szczurowej, zaistniała konieczność wyjaśnienia problemów, na jakie ostatnio napotykają pacjenci, którzy korzystali z zabiegów w gabinecie rehabilitacji.

24 lipca br. pismo w tej sprawie wystosowała do kierownika Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Medyk”, Marii Płachytki-Muchy, zastępcy wójta Regina Wilaszek. Stwierdziła w nim: *W nawiązaniu do wcześniej prowadzonych rozmów, Urząd Gminy zwraca się z prośbą o rozważenie możliwości prowadzenia gabinetu rehabilitacji w Szczurowej. Do końca czerwca br. funkcjonował gabinet, który wykorzystywał sprzęt rehabilitacyjny przekazany przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Warunkiem dalszego pozostawienia sprzętu w Szczurowej jest funkcjonowanie gabinetu. Dlatego w trosce o dobro mieszkańców celowym jest wypracowanie takiej formy współpracy, by gabinet dalej istniał na dotychczasowych zasadach. Gmina ze swej strony proponuje nieodpłatne udostępnienie pomieszczeń niezbędnych dla jego prowadzenia. Prosimy o zajęcie stanowiska w tej sprawie i jeszcze w tym miesiącu udzielenie odpowiedzi, by można było wystąpić ze stosownym pismem do tarnowskiego oddziału KRUS.*

Ponieważ ze strony NZOZ „Medyk” Urząd Gminy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, 10 sierpnia br. wystosowano kolejne pismo: W nawiązaniu do naszego pisma z 24.08.2006 r. ponownie proszę o zajęcie stanowiska w sprawie gabinetu rehabilitacji w Szczurowej. Upływający czas działa na niekorzyść pacjentów i może spowodować, iż właściciel sprzętu rehabilitacyjnego, KRUS, przeniesie wyposażenie gabinetu do innego ośrodka, niekoniecznie na terenie gminy Szczurowa. Taka sytuacja znacznie utrudni mieszkańcom dostęp do zabiegów. Bardzo proszę o jednoznaczne zajęcie stanowiska i niezwłoczną odpowiedź. Równocześnie proszę wziąć pod uwagę propozycję Gminy, nieodpłatnego udostępnienia pomieszczeń dla potrzeb prowadzenia gabinetu.

Dopiero to ponaglające pismo znalazło odpowiedź datowaną 28 sierpnia br. Lek. med. Maria Płachytko-Mucha stwierdziła: *W odpowiedzi na pismo pragnę poinformować, że po konsultacjach z NFZ jesteśmy zmuszeni zrezygnować z przyjęcia [...] propozycji dotyczącej nieodpłatnego udostępnienia pomieszczeń [...]. Nasze stanowisko wynika z wymogów, jakie stawia zarządzenie [...] prezesa NFZ [...], precyzujące minimalne wymagania lokalowe, sprzętowe i kadrowe przy tego typu świadczeniach. Na chwilę obecną nasz zakład nie jest w stanie dostosować się do nich, co uniemożliwia nam przystąpienie do kontraktu.* (jr)

Proboszcz Woli Przemykowskiej wicedziekanem

Dwóch gorliczan, biskupiczanin i misjonarz

Sierpień to miesiąc zmian kadrowych w parafiach tarnowskiej diecezji. W wyniku decyzji ks. bpa Wiktora Skorca na terenie naszej gminy zmieniono trzech proboszczów i jednego katechetę.

Po zaledwie trzech latach pracy ks. Ryszarda Soroty w parafii Niedzieliska od 27 sierpnia zastąpił go ks. Józef Masłoń (rocznik 1964), pochodzący z niedalekich Biskupic Radłowskich. Ukończywszy Liceum Ogólnokształcące w Radłowie wstąpił do tarnowskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. bpa Ablewicza w przełomowym dla historii Polski r. 1989. Najpierw pełnił posługę w Woli Rzędzińskiej k. Tarnowa, potem w Książnicach k. Mielca, parafii św. Jadwigi w Dębicy, a ostatnio przez siedem lat w mieleckiej parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ks. Sorota otrzymał probostwo w Grybowie.

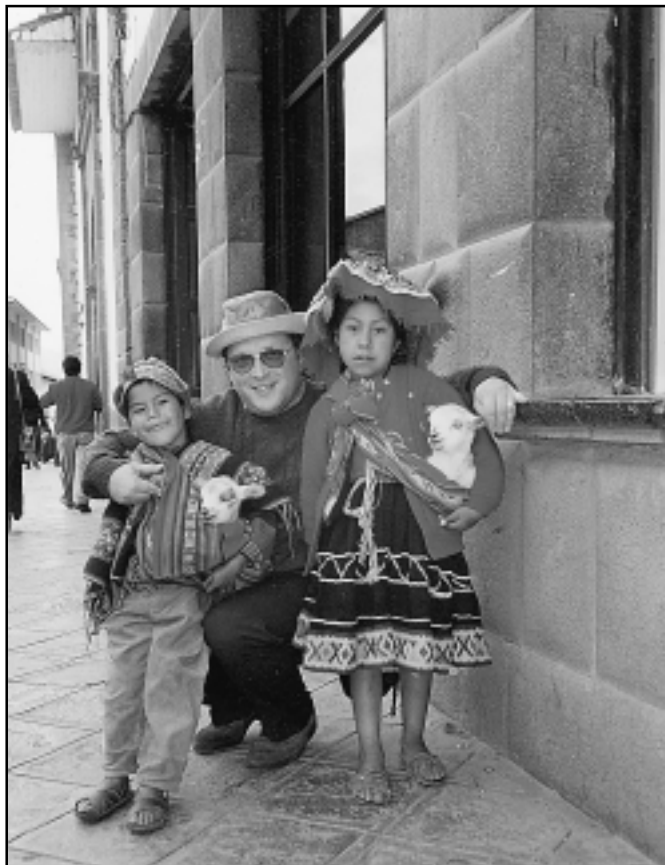
Ks. Albert Urbaś, nowy proboszcz Uścia Solnego pochodzi z Gorlic. Został administratorem pełniącym obowiązki proboszcza. Jest rówieśnikiem ks. Masłonia. Jako wikariusz poznał parafię Najświętszego Serca Pana Je-

zusa w Tarnowie, następnie parafię w Wysowej-Zdroju, Skrzydłnej k. Tymbarku i Grybowie. Dotychczasowy proboszcz, ks. Jan Olszak, pozostał w Uściu jako rezydent. Obecnie ma 68 lat, z których 26 poświęcił na proboszczowanie uścińskim wiernym.

W okolicach Gorlic urodził się również 37-letni ks. Andrzej Sobol, nowy katecheta w Szczurowej. Zanim tutaj trafił, był katechetą w Woli Rzędzińskiej, Dąbrowie Tarnowskiej oraz Pustkowie-Osiedlu k. Dębicy. Jego poprzednik, ks. Paweł Szewczyk, znalazł się w Nowym Sączu.

Do Chotowej k. Dębicy został przeniesiony dotychczasowy proboszcz zaborowski, ks. Józef Majka. Parafię objął po nim ks. Czesław Haus, świeżo przybyły misjonarz z Peru, który zdążył w swoim życiu wiele doświadczyć. Zanim po maturze w 1979 r., zdanej w liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu, znalazł się w tarnowskim seminarium, mieszkał w Wytrzyśzce. Ukończył je w 1985 r., zaliczając także jako kleryk zasadniczą służbę wojskową w Bartoszycach. Pierwsza parafia, do której trafił, to Pustków-Osiedle. W następnej, Miłosierdzia Bożego w Dębicy utworzył zespół „Mizericordia” oraz zorganizował odbywający się do dzisiaj Festiwal „Polonia Semper Fidelis”. W 1993 r. wyjechał na misję do Peru. W Limie studiował język hiszpański. 22 stycznia 1994 r. znalazł się w centralnych Andach, w diecezji Huancavelica.

– *Pracowałem na wysokości ponad 4 tys. metrów nad poziomem morza. Jeździło się na tym, czym się dało, po mieście samochodem, a w górach na koniu, na osle... Często czułem wielką samotność, ale za to górskie widoki były przepiękne. 1 czerwca 1994 r. zostałem mianowany proboszczem w stolicy Limie, na Surco. 70 tys. wiernych, różny poziom materialny, intelektualny, kulturalny. I tam właśnie 30 listopada tegoż roku zostałem postrzelony w głowę – opowiada z uśmiechem na twarzy ks. Haus. – Było południe, ulica pełna ludzi. Gdy wsiadłem do samochodu, podeszli do mnie dobrze ubrani panowie w krawatach, spytali, czy jestem księdzem. Potwierdziłem i chciałem odjechać. Potem straciłem przytomność. Gdy ocknąłem się, leżałem na ulicy we krwi, mojego samochodu nie było. Zabrali go. W Limie wówczas ludzie żyli w strachu, toteż nikt nie kwapił się mi pomóc. Dopiero gdy poprosiłem o to biednego człowieka, który rozwoził chleb, ten mną się zainteresował. Znalazłem się na posterunku policji. Policjanci zaczęli mnie przesłuchiwać i chyba trwało by to długo, gdyby nie powiadomiony o zdarzeniu ksiądz katolicki, który upadł do budynku, zwymyślał policjantów, że zamiast pomóc rannemu, za najważniejsze uznali przesłuchanie. Ksiądz zawiózł mnie do lekarza. Nie, nie do szpitala. Po prostu we własnym domu lekarz bez znieczulenia wyciągnął*



Ks. Czesław Haus na ulicy w Cusco.

mi kulę tkwiącą w głowie. Powiedział, że strzelano tak, aby mnie zabić. Widocznie panowie w krawatach myśleli, że już nie żyję, skoro zostawili mnie na ulicy. Ale mimo tego pokochałem ten lud i zostałem tam nadal. Msze święte odprawiałem w szkołach, restauracjach, aż w 1998 r. rozpoczęliśmy budowę kościoła-sanktuarium. Konsekracja odbyła się 30 grudnia 2000 r. Latem 2006 r. przyjechałem do Polski tylko na urlop, nie sądziłem, że zostanę, ale ks. biskup powierzył mi niespodziewanie probostwo w Zaborowie.

Biskupice Radłowskie, Jadowniki Mokre, Przybysławice, Radłów, Rudka, Siedlec, Wietrzychowice, Wola Przemykowska, Wola Radłowska, Wola Rogowska, Zabawa, Zaborów i Zdrochec to parafie wchodzące w skład dekanatu radłowskiego. Do niedawna w jego granicach znajdowała się także parafia Borzęcin Dolny, lecz ostatnio na podstawie decyzji biskupa tarnowskiego została włączona do dekanatu szczepanowskiego. Funkcję księdza dziekana w dekanacie radłowskim sprawuje ks. Bogdan Walerowski z parafii Jadowniki Mokre. Jego zastępcą został proboszcz parafii Wola Przemykowska, ks. Marian Hyjek.



Ks. Albert Urbaś i (pierwszy z prawej) ks. Jan Olszak.



Ks. Marian Hyjek podczas mszy św.

Kapłani z dekanatu w głosowaniu tajnym najpierw wyłonili spośród siebie trzech księży. Kandydatury zostały przedstawione ks. biskupowi Wiktorowi Skorcowi, który wybrał proboszczą z Woli.

– Jest to zaszczyt, lecz funkcję wicedziekana trzeba rozpatrywać nie w kategorii awansu, lecz dodatkowych obowiązk



Ks. Józef Mastoń.



Ks. Andrzej Sobol na lekcji religii w szczurowskim gimnazjum.

ków, z których należy się wywiązywać – powiedział nowo mianowany wicedziekan. – To przede wszystkim troska o kapłanów w podeszłym wieku, kapłanów chorych. Do moich obowiązków należy teraz zajmowanie się akcjami charytatywnymi na terenie dekanatu, „Caritasem”, to także częstsze kontakty z ks. biskupem w zakresie duszpasterstwa i spraw ekonomicznych, ponieważ wicedziekan jest łącznikiem pomiędzy Kurią Diecezjalną a kapłanami dekanatu.

Ks. proboszcza Hyjka oficjalnie powołano na funkcję wicedziekana 1 października br., toteż podczas porannej mszy. św. w obecności parafian złożył publiczne wyznanie wiary oraz przysięgę na wierność ks. biskupowi.

(m)

**Ze względu na przejście rządów w Polsce przez komunistów,
tylko niewielka ilość żołnierzy wróciła do kraju.**

Wolny na obcej ziemi

Ja, Mieczysław Bańdur, służyłem w II Korpusie Polskim gen. Władysława Andersa, pierwszej kompanii piętego batalionu CKM, V Kresowej Dywizji Piechoty. Po kapitulacji Niemiec drugi Korpus Polski stał jeszcze we Włoszech do 16 września 1946 r. Po tym terminie nasz batalion wyjechał z Bolonii przez Austrię, Niemcy i Francję do Anglii, gdzie znaleźliśmy się w porcie Dover. W grudniu 1946 r. zapisałem się do Polskiego Korpusu Rozmieszczenia, a w r. 1950 przyjechałem do Chicago. Tu wstąpiłem do Koła Byłych Żołnierzy V Kresowej Dywizji Piechoty. Obecnie jestem jego wiceprezesem.

My, polscy żołnierze, spotkaliśmy się niegdyś w Rosji, w Tatiszczewie nad Wołgą. Było to wynikiem podpisanej umowy Sikorski-Majski w lipcu 1941 r. Na mocy tej umowy wszyscy Polacy, znajdujący się na terenie Związku Sowieckiego od r. 1939, mieli zostać zwolnieni z więzień, obozów pracy i wolnej zsyłki.

Byliśmy więc wolni na obcej ziemi, gdzie, według Stalina, mogliśmy żyć swobodnie, a nawet wstępować do Armii Polskiej, tworzonej w południowych rejonach Związku Radzieckiego. Niestety, punkty organizacji armii nie były dokładnie podane, toteż Polacy, do których wieść o wolności dotarła, spieszyli z dalekiej północy i innych zakątków Rosji na południe. Cudem trafiliśmy do Tatiszczewa, gdzie zaczęła się organizować V Dywizja Piechoty pod dowództwem gen. Boruty Spiechowicza.

Dowódcą Armii Polskiej w Rosji został mianowany przez Rząd Polski w Londynie gen. Władysław Anders, który, tak jak wielu innych Polaków, został zwolniony z Łubianki, najgorszego więzienia politycznego w Moskwie.

Jak wyglądali zesłańcy, spieszący do wojska, wiem dobrze – chorzy, głodni, obdarci, wynędzniali. Warunki bytu w wojsku – trudne do opisanie. 50-stopniowy mróz, mieszkanie w namiotach, przepełniony szpital bez wyposażenia medycznego. Tylko siła woli, wzajemna pomoc i wiara w lepszą przyszłość trzymała nas przy życiu. Dzięki staraniom naszego dowództwa, po kilku miesiącach nasza dywizja została przeniesiona na południe, do Dżałabadu. Tu wybuchła epidemia tyfusu i malarii, która zdiesiątkowała stan dywizji.

Mimo trudnych warunków, przechodziliśmy intensywne szkolenia. Na punktach obserwacyjnych w czasie ćwiczeń obecni byli oficerowie sowieccy, którzy zwrócili się do gen. Andersa z propozycją wcielenia piątej dywizji do Armii Czerwonej. Nasz dowódca kategorycznie odmówił.

Brak wyposażenia wojskowego oraz skąpe racje żywnościowe, przyznane przez Sowietów, były wielkim problemem dla wojska, ponieważ żywiły się nimi również rodziny polskich żołnierzy, gromadzące się przy armii. Po długich pertraktacjach między rządem angielskim, sowieckim oraz polskim z Londynu, Stalin wyraził zgodę na ewakuację Armii Polskiej na Środkowy Wschód.



W dwóch etapach, czyli w kwietniu i sierpniu 1942 r., opuściło Rosję około 120 tys. osób, w tym 40 tys. ludności cywilnej.

W miarę przesuwania się frontu nasz korpus znalazł się we Włoszech i podjął zadanie zdobycia wzgórza Monte Cassino. 11 maja 1944 r. rozpoczął się krwawy atak. W bitwie poniesiliśmy wielkie straty, ale to zwycięstwo polskiego żołnierza na trwałe zapisało się w historii II wojny światowej. Po krótkim odpoczynku dywizja znów poszła do akcji. Po długich i krwawych walkach na różnych odcinkach frontu, przydzielona pod dowództwo gen. Klemensa Rudnickiego, wkroczyła do Bolonii 21 kwietnia 1945 r. Potem korpus został przetransportowany do Anglii, gdzie nastąpiła demobilizacja. Byliśmy już nikomu niepotrzebni.

Ze względu na przejście rządów w Polsce przez komunistów, tylko niewielka ilość żołnierzy wróciła do kraju. Jednak z dumą możemy powiedzieć, że spełniliśmy nasz obywatelski obowiązek.

MIECZYSLAW BAŃDUR
Wiceprezes V KDP

Postscriptum. W uznaniu zasług wojennych oraz za działalność wśród amerykańskiej Polonii podporucznik w st. spocz. Mieczysław Bańdur został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a jego żona Maria Bańdur z domu Janowska, pochodząca z Dołegi – Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Byliśmy z Wami

Korespondent Towarzystwa Parafii Strzelce Wielkie Zygmunt Gerlach przesłał we wrześniu br. list, z którego wynikało, iż za jego pośrednictwem będziemy otrzymywać informacje dotyczące działalności naszych Rodaków, skupionych w tej organizacji polonijnej. Załączono także tekst pt. „Byliśmy z wami”, który publikujemy w całości.

Szanowni Czytelnicy kwartalnika „W zakolu Raby i Wisły”, na wstępie pragniemy wyjaśnić, że pod tym tytułem kierujemy naszą korespondencję do mieszkańców Strzelce Małych z okazji odbytej uroczystości 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej, a kierujemy ją od Towarzystwa Parafii Strzelce Wielkie w Chicago.

Nasze Towarzystwo otrzymało pismo z Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzelcach Małych, podpisane przez prezesa Jana Kapustę i naczelnika A. Maję, informujące nas o 100-leciu OSP. Ponieważ w składzie osobowym naszego Towarzystwa są rodowici strzelczanie oraz przedstawiciele sąsiednich miejscowości, postanowiono również pisemnie ustosunkować się pozytywnie do zapowiadanej uroczystości. W ten sposób nastąpiło nawiązanie dwustronnych kontaktów, w wyniku których nasze Towarzystwo otrzymało szczegółową relację z przebiegu tej uroczystości na taśmach video oraz specjalne emblematy pamiątkowe.

Punktem kulminacyjnym obchodów 100-lecia strzeleckiej OSP w Chicago było zwołanie zebrania naszego Towarzystwa, podczas którego obecni członkowie z dużym zainteresowaniem oglądali film z taśm video. Wrażenia i spostrzeżenia widowni można podsumować następująco: pozytywnie oceniono organizację uroczystości, zauważono duży stopień zaangażowania władz samorządowych Gminy Szczurowa z wójtem M. Zalewskim na czele. Obecność sztandarów sąsiednich jednostek OSP potwierdziła dużą solidarność i współdzia-

łanie tychże jednostek. Wyraźnie można było dostrzec gospodarność Strzelce Małych, co było widoczne poprzez ładne i nowoczesne domy, obiekty gospodarcze oraz estetykę dróg lokalnych i ogrodów. Rodowici strzelczanie spostrzegali i rozpoznali dobrze im znane osoby, dlatego też oni w pierwszej kolejności nabyli taśmy na własność. Specjalne emblematy pamiątkowe otrzymali: prezes Towarzystwa Julian Walas, Anna i Leopold Nawrotowie, Zofia i Bronisław Gargulowie oraz Lucyna i Jerzy Majowie.

Wybiegając naszymi myślami w przyszłość pozostajemy w przekonaniu, że wzbogacony i unowocześniony sprzęt strażacki oraz nadane odznaczenia z tej okazji druhom i działaczom, będą czynnikiem mobilizującym ich do dalszego rozwoju oraz działania na terenie gminy Szczurowa i jej okolic.

**Byliśmy z wami
i pozostaniemy z Wami
Zygmunt Gerlach**



Pamiątkowe zdjęcia członków Towarzystwa podczas zebrania.

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Gmina nowoczesna i przychylna ludziom starszym

Red.: Czy istnieją jakieś plany poprawy fatalnego stanu dróg powiatowych Szczurowa-Włoszyn-Wola Przemykowska, Górka-Kwików-Zaborów-Pojawie i Zaborów-Dołęga-Borzęcina? Sytuacja jest bowiem tym bardziej niepokojąca, że obecny Zarząd Powiatu już nawet na remonty dróg zaciągnął komercyjny kredyt, a do rządzenia powiatem ponownie przymierzają się głównie lekarze, którzy będąc radnymi w obecnej kadencji ponoszą odpowiedzialność za aktualny stan dróg.

Wójt: Tak. Mając na uwadze istniejącą sytuację, wspólnie z wójtami Borzęcina i Radłowa oraz wicemarszałkiem województwa małopolskiego, panem Janem Berezą w trakcie spotkania w Urzędzie Gminy w Szczurowej przyjęliśmy ustalenia dotyczące poprawy stanu dróg pod nazwą „Program Żwirownie”. Dzięki kilku kolejnym spotkaniom przygotowana została umowa między województwem małopolskim a naszymi samorządami, zgodnie z którą wyżej wymienione drogi powiatowe oraz drogi wojewódzkie, m.in. Biskupice Radłowskie-Borzęcina Dolny-Szczurowa-Uście Solne i Szczurowa-Rudy Rysie-Brzesko zostaną przebudowane głównie ze środków Unii Europejskiej, z transferu na lata 2007-2013. Stosowną uchwałę, nr 748/06 podjął 4 września 2006 r. Zarząd Województwa Małopolskiego, a umowa nr VIII/267/ZDW/2267/06 podpisana została przez marszałka, wicemarszałka i skarbnika województwa oraz nasze samorządy. Przewiduje ona również budowę chodników przy drogach wojewódzkich i powiatowych.

Red.: Czy są także inne plany poprawy bezpieczeństwa komunikacyjnego gminy?

Wójt: Praktycznie gotowa jest już dokumentacja techniczna nowej drogi od mostu na Wiśle z ominięciem Rząchowej, Szczurowej i Niedzielisk, a termin jej budowy Sejmik Wojewódzki zaplanował na r. 2008. Przy czym

musi się oczywiście wcześniej wykupić wszystkie konieczne grunty. Jeszcze w tym roku wybudowany zostanie m.in. z pieniędzy województwa chodnik od strony południowej i północnej Niedzielisk oraz w Szczurowej na ulicach Krakowskiej i Lwowskiej, a także w Zaborowie, według takich samych zasad jak poprzednio w Uściu Solnym. Natomiast budowę chodnika w Rudy-Rysiu zostaliśmy zmuszeni przełożyć na rok przyszły ze względu na odwołania właścicieli przyległych działek do Kolegium Samorządowego w Tarnowie. W planie przestrzennego zagospodarowania gminy zakładamy również powstanie południowej obwodnicy Szczurowej, mniej więcej w linii prostej od Zakręcia do rejonu granicy Rylowej i Borzęcina Dolnego w ciągu drogi wojewódzkiej. A najważniejszym zadaniem na najbliższe trzy lata będzie kontynuowanie rozpoczętego w tym roku układania nowych nawierzchni bitumicznych na drogach gminnych we wszystkich sołectwach naszej gminy.

Red.: W Wojniczu, gdzie leczą się także mieszkańcy naszej gminy, funkcjonują trzy Ośrodki Podstawowej Opieki Zdrowotnej, a w ośrodku pana doktora Juzy oprócz całodobowej opieki lekarskiej także dwa, trzy razy w miesiącu przyjmują specjaliści. Czy Szczurowa nie powinna mieć choćby zbliżonego do Wojnicza poziomu podstawowej opieki zdrowotnej?

Wójt: Osobiście uważam, że tak. Tym bardziej, że mieszkańcy Wojnicza dodatkowo mają bardzo blisko do wielu ośrodków zdrowia i kilku przychodni specjalistycznych w Tarnowie, czego ze względu na odległość i ofertę najbliższych miast nie mają nasi pacjenci.

Red.: Czy zatem atut posiadania przez gminę Szczurowa własnego Ośrodka Zdrowia nie powinien być argumentem w podniesieniu poziomu świadczeń z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej dla mieszkańców, bo niby dlaczego mieszkańcy Wojnicza bądź gminy Niepołomice mogą mieć na miejscu okulistę, laryngologa, kardiologa, czy też dermatologa, a mieszkańcy Szczurowej nie?

Wójt: Właśnie te argumenty były powodem podjęcia na ostatniej sesji Rady Gminy uchwały o powołaniu w Szczurowej Publicznego Ośrodka Podstawowej Opieki Zdrowotnej, funkcjonującego pod nadzorem radnych gminy. Po dopełnieniu niezbędnych formalności zostanie skompletowany zespół lekarzy, pod kierunkiem pani doktor Agnieszki Madej, która zdecydowała się powrócić do naszej gminy. Dzięki temu Szczurowa stanie się miejscowością, z której nie trzeba będzie wyjeżdżać w poszukiwaniu lekarzy specjalistów. Z pomocą własnego Ośrodka Zdrowia będziemy



mogli ponadto wykonywać ustawowe zadania gminy z zakresu promocji zdrowia, co dodatkowo poprawi bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców.

Red.: Niż demograficzny i proces starzenia się Polaków, połączony z wydłużającym się okresem życia, dotyka zapewne również naszej gminy. Czy robi się coś dla tej coraz liczniejszej grupy mieszkańców?

Wójt: Dziękuję za to pytanie, ponieważ dla mnie oprócz takich spraw, jak pozyskiwanie inwestorów tworzących miejsca pracy, zdobywanie pieniędzy z Unii Europejskiej, urbanizacja gminy, kształcenie młodzieży, kultywowanie tradycji ludowych i bezpieczeństwo mieszkańców, niezmiernie ważne jest, aby gmina Szczurowa była przychylna właśnie dla ludzi starszych. Myślę, że już na kilku płaszczyznach udało się nieco dokonać, m.in. po przejęciu przez gminę pracowników opieki społecznej radykalnie poprawiła się obsługa interesantów, uruchomione zostały dobrze funkcjonujące apteki w Szczurowej i Zaborowie. Pomimo jeszcze wielu niedomogów uległa poprawie i nadal będzie poprawiać się opieka zdrowotna, o czym wspomniałem już na początku rozmowy. Duży postęp można zauważyć w działaniach szkół, któ-

re już na stałe organizują cieszące się coraz większą popularnością spotkania z okazji Dnia Seniora, Dnia Babci i Dziadka, ucząc jednocześnie młodzież i dzieci szacunku dla starszych, ale ostatnie słowo w tym zakresie nie zostało jeszcze powiedziane. Tradycją stało się też coroczne organizowanie wigilii dla samotnych oraz jubileuszowych uroczystości pożycia małżeńskiego. Mamy jeszcze kilka projektów działań, których realizacja powinna sprawić, żeby ludzie starsi czuli się nadal potrzebni, by z pomocą szkół, gminy i świetlic wiejskich mieli trochę rozrywki za spracowane ręce, wieloletnią ciężką pracę, głównie na roli, wychowywanie dzieci i kultywowanie pięknych tradycji polskich rodzin. Jestem przekonany, że zaczną powstawać, podobnie jak w środowisku Polonii w Ameryce, kluby seniorów, na przykład organizowane przez panie, które wcześniej pracowały w Kołach Gospodyń Wiejskich itp. organizacjach. Z naszej strony udostępnimy pomieszczenia szkół, domów ludowych czy remiz strażackich.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

(rj)

Komunikacja

1 mld 350 mln zł na drogi w skali województwa – 750 mln zł z Unii Europejskiej, 300 mln ze środków własnych, a pozostała część od gmin i powiatów

Marszałek o obwodnicy Szczurowej

Województwo małopolskie chce przeznaczyć prawie 1 mld 350 mln zł na drogi w latach 2007-2013. Większość tych pieniędzy to nakłady inwestycyjne na budowę dziesięciu obwodnic, likwidowanie i przeciwdziałanie osuwiskom oraz remontowanie istniejących dróg.

– Oceniamy, że przez te lata rocznie na drogi wojewódzkie przeznaczać będziemy średnio 200 mln zł – powiedział marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepiół podczas październikowej konferencji prasowej. – W globalnej kwocie 1 mld 350 mln zł, 750 mln pochodzić będzie z Unii Europejskiej, ok. 300 mln ze środków własnych, zaś pozostałą część wyłożą m.in. samorządy gminne, powiatowe oraz ministerstwo transportu. Chcemy co roku przez kolejne siedem lat przeznaczać na inwestycje na drogach wojewódzkich 200 mln zł, w tym blisko 50 mln z własnego budżetu. To realne plany. Mamy dokumentację techniczną dla większości przedsięwzięć. Samorządy prowadzi wykup nieruchomości, przez które przebiegać będą nowe drogi.

Podkreślono także, iż niemal 300 mln zł pochłona inwestycje związane ze skierowaniem ruchu ciężkich pojazdów wokół różnych miejscowości na terenie Małopolski. Jednym z najważniejszych zadań w tym zakresie będzie budowa tzw. północnej obwodnicy Krakowa oraz obwodnicy Szczurowej, co skróci czas dojazdu do mostu w Koszycach. Podobne zadania mają być realizowane w Bochni, Zembrzycach, Gdowie, Olkuszu, Podegrodziu, Wojniczu i Proszowicach.



- | | |
|-------------------------|--------------------------|
| 1. Obwodnica Krakowa | 6. Obwodnica Wojnicza |
| 2. Obwodnica Proszowic | 7. Obwodnica Podegrodzia |
| 3. Obwodnica Szczurowej | 8. Obwodnica Zakopanego |
| 4. Obwodnica Bochni | 9. Obwodnica Zembrzyc |
| 5. Obwodnica Gdowa | 10. Obwodnica Olkusza |

TENISIŚCI W HASSELT

Zawodnicy „Luks Galaktyki”, Gabriela Garncarz, Maria Dziedzic i Wojciech Garncarz, trenujący tenis stołowy pod okiem Czesława Borowca, uczestniczyli w rozgrywkach International Youth Cup, zorganizowanych w Hasselt, stolicy północno-wschodniej prowincji Belgii. Możliwość konfrontacji z tenisistami całej Europy dały im wysokie miejsca zajęte na szczable Małopolski. W kategorii żaków dziesięcioletni Wojciech Garncarz w ub. roku szkolnym był w województwie drugi, Maria w kategorii młodzików zajmowała trzecią pozycję, a jej rówieśnica Gabriela – czwartą. Podczas rozgrywek w Hasselt okazało się, że konkurencja jest bardzo mocna, ponieważ na zawody zjechało kilkuset zawodników. W wyniku losowania szczyrowanie trafili na równolatków z Francji, Belgii, Niemiec i Litwy. Zarówno w singlu jak i deblu wszyscy zakwalifikowali się do pierwszej pięćdziesiątki. Najlepiej wypadła Marysia Dziedzic, która w grze indywidualnej o wejście do najlepszej ósemki uległa dopiero reprezentantce Niemiec. Ostatecznie w kategorii młodzików zajęła dziewiętnaste miejsce w Europie.

– *Bardzo się cieszę z tego wyniku* – powiedziała Marysia.
– *To mój pierwszy międzynarodowy sukces.*

– *Zawsze to coś innego niż zawsze* – stwierdziła po powrocie z zawodów Gabriela. – *Pojechaliśmy autokarem z Krakowa, a tam na miejscu nie było problemów z nawiązaniem kontaktów po angielsku. Na początku wygrałam z Niemką, Francuzką, Belgijką i Litwiną, aż trafiłam na kolejną Belgijkę i nie udało mi się jej pokonać. W końcowej klasyfikacji wypadliśmy jednak całkiem dobrze.*

POJAWIANIE ZWYCIĘZCAMI TURNIEJU WSI

Na boisku sportowym Ludowego Klubu Sportowego w Niedzieliskach odbyły się 23 lipca br. rozgrywki sportowe w ramach Turnieju Wsi o Puchar Wójta Gminy Szczurowa. Rozegrano mecze piłki nożnej oraz piłki siatkowej. Były też konkurencje sprawnościowe – przeciąganie liny i bieg w workach. Własne drużyny, wyłonione we wcześniejszych eliminacjach, wystawiły trzy wsie – Pojawie, Szczurowa i Niedzieliska. W klasyfikacji generalnej, po podsumowaniu punktów zdobytych we wszystkich konkurencjach, wygrali pojawianie, Drugie miejsce przypadło gospodarzom, trzecie zajęli zawodnicy ze Szczurowej. W przerwach rozgrywek na scenie wystąpił zespół szczurowskich cheerliderek. W Turnieju Wsi łącznie wzięło udział siedem drużyn. Oprócz najlepszej trójki w zmaganiach uczestniczyli zawodnicy z Ryłowej, Woli Przemykowskiej, Uścia Solnego i Strzelec Małych.

BIEGI ULICZNE

Urząd Gminy w Szczurowej, Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu, UKS „Start”, Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, TKKF „Rekreacja” i Klub Olimpijczyka „Olimp” byli organizatorami I Ogólnopolskich Otwartych Indywidualnych Biegów Ulicznych pod hasłem „Biegaj razem z nami” o Puchar Wójta Gminy Szczurowa Marina Zalewskiego. Patronat nad imprezą objął wicemarszałek województwa małopolskiego Jan Bereza.



– *Impreza miała na celu przede wszystkim poszukiwanie talentów lekkoatletycznych, popularyzację biegania wśród dzieci i młodzieży, uaktywnienie środowiska lokalnego. Uczestnikami były przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Bieg odbył się ulicami Szczurowej* – powiedziała Elżbieta Gądek, sędziująca biegi.

Uczestnicy startowali w dziesięciu kategoriach. Ogłoszenie wyników odbyło się przed pomnikiem ofiar I i II wojny światowej w Szczurowej. Nagrody wręczali: wójt Marian Zalewski, sekretarz Urzędu Gminy Maria Kądziołka, przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Stanisław Klisiewicz, radny Jan Złocki i sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski. Obsługę sędziowską tworzyli: Elżbieta Gądek, Bogumiła Działko, Grzegorz Zarych, Jaromir Radzikowski i Paweł Płoskonka.



Wśród dziewcząt w kategorii przedszkolaków na dystansie 200 m zwyciężyła Oliwia Bydyn z Niedzielisk, jako druga linię mety przekroczyła Małgorzata Piech ze Szczurowej, trzecie miejsce zajęła Angelika Wierzbicka z Niedzielisk. Kolejność zawodniczek reprezentujących szkoły podstawowe w biegu na 300 m (kl. I-III) była następująca: Kinga Wojnicka (Zaborów), Izabela Zajac (Strzelce Wielkie), Patrycja Jurek (Uście Solne). Bieg na 500 m (kl. IV-VI) dał zwycięstwo Ani Motyce z Wietrzychowic. Za nią była również wietrzychowiczanka Justyna Kabat, trzecia – Klaudia Stąsieł ze Szczurowej. Nasze gimnazjalistki biegnące na dystansie 600 m uległy zawodniczkom z gmin sąsiednich. Wygrała bowiem Sylwia Boryczko z Koszyc przed Anną Gacą z Miechowic Wielkich i Katarzyną Kukułą z Przyborowa. Dziewczęta ze szkół ponadgimna-

zjalnych biegiły na 900 m. Ewelina Król, Paulina Mądrzyk i Monika Samolej – w takiej kolejności przybiegły na metę uczennice szczurowskiego Zespołu Szkół.

Zacięta rywalizacja toczyła się w kategorii chłopców. Najszybszymi przedszkolakami w biegu na 300 m okazali się Kamil Łucarz i Arkadiusz Chwała, reprezentujący Zaborów. Trzeci był Remigiusz Broda ze Szczurowej. Dystans 400 m pokazał zdecydowaną przewagę Pawła Wróbla z Niedzielisk. Drugi przybiegł na metę Krzysztof Zadęcki z tej samej wsi, trzeci – Konrad Janowski (Zaborów). Zawodnicy z klas od IV do VI pokonywali odległość 600 m. Najszybszy był Szczepan Grzesik (Wietrzychowice). Drugie miejsce zajął Konrad Kuliszewski (Zaborów), trzecie – Stanisław Rębacz (Zaborów). Janusz Kulaga (Koszyce), Krzysztof Kołodziej (Przyborów), Artur Ciochoń (Koszyce) – taka była kolejność w biegu na 800 m wśród gimnazjalistów. Na dystansie 1000 m dla szkół ponadgimnazjalnych wygrał Łukasz Gwóźdź przed Piotrem Gnatkiem i Łukaszem Kulisiem.



PUCHAR DLA CRACOVII

Zawodnicy Cracovii II zabrali ze sobą puchar, wywalczony w Turnieju im. Krzysztofa Chabry, piłkarza zmarłego podczas meczu przed pięciu laty. W początkowej fazie „rezerwiści” Cracovii pokonali Ryłović 3:1, a Nadwiślanka Wola Rogowska uległa Orłowi Dębno 1:6. W rozgrywce o trzecie miejsce lepsi okazali się gospodarze, zwyciężając Nadwiślankę 6:2. W finale spotkali się zawodnicy Cracovii i Orła. Wynik 5:1 pokazał bezapelacyjną wyższość pierwszej z drużyn. Organizacją i sponsoringiem zajmowali się: Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Urząd Gminy, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Chabura” oraz rodzina zmarłego.

NIEPOKONANI UNIHOKEIŚCI

Bezkonkurencyjni okazali się szczurowscy gimnazjaliści podczas Powiatowego Turnieju Unihokeja, rozegranego w Porąbce Uszewskiej. Zdobyli wszystko, co było do wygrania. Przywieźli dwa puchary, ponieważ wygrali zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. Drugie miejsce zajęli zawodnicy z gimnazjum w Woli Dębińskiej, trzecie – uczniowie z Porąbki Uszewskiej.

MISTRZOWIE POWIATU

W Brzesku na stadionie KS Okocimski Brzesko odbyły się Powiatowe Indywidualne Biegi Przełajowe Dziewcząt

i Chłopców w kategorii gimnazjów. Na starcie zawodów stanęli również biegacze ze Szczurowej i odnieśli duży sukces. W kategorii dziewcząt klas pierwszych mistrzem powiatu brzeskiego została Klaudia Zająć, a w kategorii chłopców klas trzecich pierwsze miejsce zajął Paweł Maj. Oprócz nich do zawodów wojewódzkich w Krakowie awansował również Sebastian Łoboda, który w kategorii klas drugich uplasował się na czwartym miejscu.

MINI SERIE A

W hali sportowo-widowiskowej odbyła się Gminna Gimnazjada w piłce nożnej dziewcząt i chłopców pt. „Mini Serie A” o Puchar Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marka Antosza. Gimnazjalistki z Zaborowa wygrały wysoko z zawodniczkami reprezentującymi Szczurową (10:0). W kategorii chłopców lepsi okazali się szczurowianie. Wynik meczu to 6:4. Zwycięskie drużyny wystąpiły w następujących składach: PG Szczurowa – Grzegorz Rębacz, Marcin Łododa, Sebastian Łoboda, Bartek Książek, Adrian Nawrot, Dawid Golik, Mateusz Czachor, Piotr Czesak, Łukasz Śledź, Marcin Król, Dawid Domagała, Mateusz Wojcieszek, Paweł Młynarczyk, Karol Czachor, Paweł Maj, Krzysztof Bernady, Michał Gwóźdź; PG Zaborów – Klaudia Czuchra, Monika Zająć, Monika Kubacka, Karolina Kamysz, Justyna Siedlicka, Magdalena Majka, Żaneta Kuliszewska, Katarzyna Sachaj, Emilia Zagrodnik, Kinga Martynska, Natalia Grudzień, Amanda Zagrodnik. Organizatorem zmagani piłkarskich był Urząd Gminy w Szczurowej, Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, UKS „Start” i Klub Olimpijczyka „Olimp” Obsługę sędziowską tworzyli nauczyciele wychowania fizycznego Jaromir Radzikowski i Andrzej Ufnalewski. Nagrody wręczył zwycięzcom dyrektor Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marek Antosz.



BIEGI NA PRZEŁAJ

Na starcie Gminnych Indywidualnych Biegów Przełajowych stanęło ponad osiemdziesięciu uczniów. W gronie zawodniczek z klas pierwszych niepokonana okazała się Klaudia Zająć (Szczerowa). Drugie miejsce zajęła Natalia Grudzień (Zaborów), trzecie – Katarzyna Janeczek (Wola Przemykowska). Wśród drugoklasistek najszybszą była Justyna Działko (Szczerowa) przed

Marzeną Lipchardt (Niedzieliska) i Natalią Krzysztofek (Strzelce Wielkie). Mieszkająca w Woli Przemyskiej Amanda Zagrodnik okazała się mistrzynią wśród najstarszych gimnazjalistek. Jako druga przybiegła Elżbieta Janeczek (Dąbrówka Morska), a na trzecim miejscu uplasowała się Sabina Sowidzka (Niedzieliska).

Chłopcy, którzy jeszcze w czerwcu byli uczniami szóstych klas szkół podstawowej, stanęli na podium w następującej kolejności: Dawid Golonka (Zaborów), Piotr Hajto (Zaborów), Mateusz Rydzy (Strzelce Wielkie). W gronie drugoklasistów zwyciężył Sebastian Łoboda (Rudy-Rysie), przed Adrianem Miką (Szczurowa) i Dawidem Domagałą (Szczurowa). Spośród zawodników rekrutujących się z klas trzecich jako pierwszy metę przebiegł Paweł Maj (Szczurowa), drugim był Dawid Golik (Szczurowa), trzecim – Kamil Sroka (Szczurowa).

– *Dziewczęta startowały na dystansie 800 m, a chłopcy biegli na trasie o 400 m dłuższej* – wyjaśnił nauczyciel Jaromir Radzikowski. – *Awans do zawodów na szczeblu powiatowym uzyskali najlepsi biegacze i biegaczki, którzy zmieścili się na pozycjach od pierwszej do szóstej. Puchary dla zwycięzców wręczała Jolanta Serwa, kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego UG w Szczurowej.*

WYŚCIGI MTB

3 września Klub Sportowy „Olimp” zorganizował w Niedzieliskach Wyścigi Rowerów Górskich. Zawody miały charakter otwarty i były rozgrywane w kilku kategoriach wiekowych, od najmłodszej (do 10 lat) po najstarszą (powyżej 35 lat). Nagrody wręczali fundatorzy – wójt Marian Zalewski i przedstawiciel „Olimpu” Brzesko Kamil Pabian. Wśród dzieci niepokonane okazały się Ania Wróbel, Oliwia Budyn, Katarzyna Biernat, Justyna Czachor i Sylwia Wróbel. Wyścig w troszce starszej grupie (7-10 lat) przyniósł zwycięstwo Dominikowi Serwinowi, a wśród dziewcząt – Annie Zeman, za która uplasowała się Maria Dadej i Aneta Miłek. W wyścigu kumoterek dzielnie walczyły o zwycięstwo panie: Anna Gruszka, Elżbieta Wróbel, Krystyna Wróbel, Ewa Prorok i Agata Pacura. Najszybszymi kumotrami okazali się Jan Gruszka i Wiesław Pacura.



Kumoterki na starcie.

List do redakcji

Miejsce zarejestrowane w pamięci

W połowie września br. otrzymaliśmy list od naszej Czytelniczki z południowej Małopolski, która po raz pierwszy znalazła się w Szczurowej na jesieni 1939 r., jako jedna z wielu ludzi uciekających przed nacierającymi wojskami niemieckimi. Pani Halina Chmielewska podczas późniejszej rozmowy telefonicznej powiedziała, że ostatecznie pieszo dotarła z Rudy-Rysia do dworu w Szczurowej, gdzie uzyskała opiekę i pomoc. Stąd jej szczerza sympatia do naszych okolic.



Szanowny Panie Redaktorze,
kiedy po niespełna siedemdziesięciu latach, w sierpniu tego roku było mi dane odwiedzić Szczurową, i kiedy zobaczyłam Dwór (ten piękny Dwór), który nic się nie zmienił, zrozumiałam, że LUDZIE tu są WYJĄTKOWI. Na przestrzeni tylu lat różne były ustroje i koleje losów, a szczególnie takich obiektów, mimo to u Was wszystko pozostało w dobrym stanie z szacunku do minionego czasu i ludzi, a nawet wyremontowane. Kiedy nad wejściem do dworu zobaczyłam dwa zespolone herby rodzinne, zrozumiałam wszystko. W Szczurowej mieszkają WYJĄTKOWI LUDZIE. Los łaskawy był, skoro rzucił mnie i moich bliskich do piękny Szczurowej. I stąd kazał zawracać.

Pamiętam piękny, słoneczny poranek – woźnica wysadził nas przed krzyżówką (dziś wiem, że to było w Rudy-Rysiu), a sam chcąc uchronić konia i wóz przed zarekwirowaniem (toż to był wówczas spory majątek), odjechał polnymi drogami do Lipnicy.

Przesyłam fotografię, wykonaną 6 sierpnia 2006 r. niedawno zapomnianą krzyżówką. Nie ma już krzewów dzikiej róży, które we wrześniu 1939 r. obsypane były czerwonymi owocami, a mnie i mojemu bratu posłużyły za „schron” przed nadlatującymi samolotami niemieckimi. Czuliśmy się tam bezpiecznie. Ale jest droga, którą wkraczał oddział niemieckich wojsk. Jest też (teraz piękna, asfaltowa) droga przez las, który dał nam schronienie. Karabinowe kule, kierowane za nami, wychwyciły drzewa tego łaskawego lasu. Po prawej stronie, obok małego domku (podobno była to karczma) było kartoflisko. Dziś to miejsce jest porośnięte drzewami. To miejsce, o którym piszę, które zostało sfotografowane, mimo upływu czasu bardzo mocno zarejestrowało mi się w pamięci.

Dziękuję Ci Szczurowo!

Halina Chmielewska
Rabka-Zdrój

Marynaty, marmolady, dżemy, kompoty

Przetwory na zimę

Aby zapewnić spożycie warzyw i owoców przez cały rok, stosuje się różnorodne metody utrwalania. Mrożonki otrzymuje się w wyniku szybkiego zamrażania w niskiej temperaturze. Surowiec oczyszczony z części niejadalnych, a następnie umyty zamraża się w temperaturze od -20 do -40°C. Podczas szybkiego zamrażania w niskiej temperaturze tworzą się kryształki lodu, co zapobiega niszczeniu tkanki i nadmiernemu wyciekaniu soku podczas rozmrażania.

Warzywa i niektóre owoce przed zamrożeniem poddaje się blanszowaniu – krótkotrwałemu obgotowaniu w wodzie o temperaturze 80-100°C przez kilka minut. Blanszowanie ma celu zniszczenie enzymów, co zapobiega brunatnieniu mrozonek, pogarszaniu smaku i zapachu oraz zmniejszaniu zawartości witaminy C.

Kompoty owocowe otrzymuje się ze świeżych, całych lub częściowo rozdrobnionych owoców z dodatkiem roztworu cukru, utrwalonych przez pasteryzację w słojach lub puszkach. Kompoty powinny mieć smak właściwy dla użytego gatunku owoców, bez posmaku fermentacji i obcych posmaków.

Konserwy warzywne to produkty otrzymywane ze świeżych, całych, pokrajanych lub przetartych warzyw z dodatkiem soli kuchennej, przypraw, niekiedy cukru, utrwalonych najczęściej przez sterylizację w puszkach lub słojach, np. fasola szparagowa konserwowa, groszek konserwowy.

Dżemy są to owoce nasycone cukrem i zawieszane w galarecie owocowej. Otrzymujemy je z owoców świeżych lub mrożonych, ewentualnie pulp w wyniku gotowania z dużym dodatkiem cukru (ok. 60 proc.). Postać galarety dżem otrzymuje dzięki związkom pektynowym zawartych w owocach i wskutek dodania preparatów pektynowych.

Marmolady otrzymuje się w wyniku zagęszczenia przecierów owocowych z dodatkiem cukru. Podstawą jest przecier jabłkowy, do którego dodaje się inne przeciery, jak wiśniowy, porzeczkowy, malinowy. Nadają one marmoladzie charakterystyczny smak i zapach. Obecnie produkuje się marmoladę wyborową twardą o ekstrakcie 61 proc. i wyborową miękką o ekstrakcie 58 proc.

Marynaty z owoców, warzyw i grzybów są przetworami o kwaśnym smaku i silnym aromacie. Ostrość smaku marynaty jest uwarunkowany ilością kwasów w zalewie. Stężenie kwasu w marynatkach łagodnych wynosi 0,45-0,8 proc., w średnio ostrych 1-1,5 proc., w ostrych do 3 proc. Marynaty owocowe (śliwki, gruszki) zawierają ok. 20 proc. cukru.

Czynnikiem konserwującym w przetworach kiszonych jest kwas mlekowy, wytworzony przez bakterie kwasu mlekowego i węglowodanów zawartych w produkcie. Najpopularniejszą kiszonką jest kapusta. Prawidłowo ukwaszona ma dość dużą wartość witaminową. Oprócz kapusty i ogórków można kisić grzyby, paprykę, buraki ćwikłowe, pomidory i jabłka.

Oto kilka bardzo prostych i łatwych do sporządzenia sałatek na zimę.



Ogórki w zalewie musztardowej

1 szklanka octu

1 szkl. wody

1 szkl. cukru

1 łyżka soli

4 łyżki musztardy

Wszystko to zagotować. Zalewy starcza na 5 słoików 0,75 l. Ogórki obrać, pokroić na ćwiartki, ułożyć w słoikach, zalać zalewą i pasteryzować 10 min. od zagotowania.

Mizeria do weków

Ogórki poszatkować ze skórką, włożyć do weków, zalać gorącą zalewą i pasteryzować 5 min.

Zalewa: 6 szkl. wody

1 szkl. octu 10%

1 szkl. cukru

2 łyżki soli

ziele angielskie, liść laurowy, pierz ziarnisty i mielony

ANNA ZYGIEL

Poezja z okolic

WYSTĘP

Klaszczą dłonie w obłakaniu

Na scenę wchodzi „artysta”

Wyrzuca z ust wiazankę staropolską

Zaczyna się występ.

Patrzą na ten zajmujący obrazek

Zza krzesel wysuwa się zwątpienie

Drabina życia pogubiła szczeble

Zaraz spadną na ziemię.

Cyganeria odsuwa się od zapatrzonych oczu

Ślepych na świat, zaszytych śmiesznością

Sztuka – towar eksportowany dla mas

Sprzedanie jej – powinnością.

Małgorzata Młynarczyk

Strzelce Wielkie

Krakowski Bank Spółdzielczy systematycznie powiększa liczbę obsługiwanych firm oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Największy znów najlepszy

W tegorocznej VII edycji rankingu Banków Spółdzielczych, którego wyniki zostały ogłoszone podczas Święta Bankowości Spółdzielczej, wyróżnienie specjalne i tytuł „Najlepszego Banku Spółdzielczego w Polsce” za bardzo dobre wyniki ekonomiczno-finansowe w 2005 r. otrzymał Krakowski Bank Spółdzielczy. KBS na koniec 2005 r. zgromadził fundusze własne w kwocie 61 mln zł i sumę bilansową przekraczającą 905 mln zł, zrzeszając ponad 30 tys. członków. Dane te pokazują, że jest on niekwestionowanym liderem sektora bankowości spółdzielczej.

Zdobyte nagrody i wyróżnienia oraz pochlebne opinie klientów to efekt wieloletniej systematycznej pracy, ciągle doskonalącego się zespołu pracowników oraz ciągłego rozbudowywania się placówek bankowych, których liczba wynosi obecnie ponad 50 jednostek. Ponoszone nakłady na rozwój i modernizację sieci placówek bankowych, wprowadzanie nowoczesnych technik i technologii, pełna komputeryzacja, to z pewnością podstawowe składniki sukcesu. Na uzyskane efekty ekonomiczno-finansowe i wzrost liczby obsługiwanych klientów ma również wpływ w wyborze banku wysoka kultura i jakość oferowanych usług, życzliwe indywidualne podejście do klienta oraz miła atmosfera panująca w banku.



Systematycznie poszerza się oferta usług bankowych dostosowanych do potrzeb klientów danego środowiska. Obok kredytów strukturalnych na przedsięwzięcia refundowane ze środków Unii Europejskiej oferujemy karty płatnicze „KBS Maestro”, „Maestro Business” i „Maestro Student”, debet w ROR, lokaty negocjowane, wdrażanie usług za pośrednictwem Internetu. Wprowadzono sprzedaż ubezpieczeń dla osób fizycznych oraz firm, sprzedaż funduszy inwestycyjnych zarządzanych przez PZU i Union Investment TFI S.A., świadczenie usług w zakresie obsługi międzynarodowych i krajowych przekazów pieniężnych w ramach sieci Western Union, promocyjne lokaty oszczędnościowe oprocentowane od 4,20 proc.

W ostatnim okresie wprowadzono nieodnawialne, negocjowane lokaty terminowe rachunku „B” w walutach wymienialnych i terminowe lokaty oszczędnościowe rachunku „A” i „C” w walutach wymienialnych o stałej stopie procentowej na okresy od 1 dnia do 12 miesięcy.

KBS systematycznie powiększa liczbę obsługiwanych firm oraz małych i średnich przedsiębiorstw, proponując im coraz korzystniejsze warunki obsługi i dokładając starań, aby podmioty te były sprawnie, szybko i z dużą kulturą obsługiwane. Między innymi i te czynniki zostały wzięte przy ocenie banków w konkursie ogłoszonym przez redakcję „Rzeczpospolitej” w r. 2005, w którym Krakowski Bank Spółdzielczy zdobył pierwsze miejsce.

Z perspektywy czasu zauważyć należy, że w sukcesach osiągniętych na przełomie lat ma swój udział również Oddział w Szczurowej wraz z Filiami działającymi w Brzesku, Borzęcinie i Radłowie. Dziesięcioletni okres działalności Oddziału wskazuje na systematyczny wzrost działalności oszczędnościowo-kredytowej. W ostatnim okresie liczba członków przekroczyła symboliczną liczbę 1000, co również wskazuje na wzrost zaufania i chęć uczestniczenia w jego rozwoju przez członków, którzy wnosząc udziały zwiększają fundusze banku. Aktualnie Oddział prowadzi rachunki bankowe dla ponad 8 tys. klientów. Na podstawie danych z końca 2005 r. można stwierdzić, że pozyskano 771 nowych klientów, otwarto rachunki bankowe dla ponad 720 klientów, wydano ponad 110 kart bankomatowych, których liczba systematycznie wzrasta w związku z uruchomieniem bankomatów w Brzesku i Szczurowej. Instalacja kolejnych bankomatów w Borzęcinie i Radłowie wykonana zostanie do końca października br. W porównaniu z r. 2004 nastąpił dalszy wzrost obliwa kredytowego, osiągając kwotę 16.879 tys. zł (dynamika 117,8 proc.) Przyrost środków na rachunkach bankowych wyniósł 22.659 tys. zł (dynamika 124 proc.) Ponadto zmodernizowano budynek, w którym mieści się bank, jak również salę operacyjną. Kosztowało to ponad 280 tys. zł, lecz zapewniło klientom większe warunki przestrzenne oraz lepszą poufność przy bezpośredniej obsłudze.

Również osiągnięcia naszego Oddziału, jednego z największych w grupie KBS, były możliwe dzięki zaangażowaniu trzydziestoosobowej załogi, w której 80 proc. stanowią młodzi pracownicy, systematycznie podnoszących swoje kwalifikacje zawodowe i kulturę obsługi klientów. Znalazło to również odzwierciedlenie przy ocenie działalności Oddziału na zebraniach grup członkowskich.

Zapraszamy do dalszego korzystania z naszych usług. Usług banku godnego zaufania od ponad 100 lat.

Dyrektor Krakowskiego Banku Spółdzielczego
Oddział Szczurowa
STANISŁAW STOLIŃSKI

**Strażakiem, który odcisnął najmocniejszy ślad w działalności jednostki,
był zmarły w 1984 r. Józef Stąsiek**

Historia OSP w Strzelcach Małych

Na przełomie XIX i XX wieku pożary na wsi były gaszone przez mieszkańców naszej wioski przy użyciu ręcznych sikawek drewnianych, które chłopci kupili od właściciela dworu Kazimierza Denkera w r. 1904. 10 kwietnia 1905 r. światlejsi chłopci zorganizowali pierwszy zespół do obsługi zakupionej pompy w czasie pożaru. Po przeszkoleniu członków zespołu utworzono oddział Ochotniczej Straży Pożarnej, którego komendantem został Sebastian Cichy. W następnych latach OSP w Strzelcach Małych było już oddziałem, który brał czynny udział w likwidowaniu pożarów w okolicznych wioskach. Komendant Sebastian Cichy własnoręcznie wykonał łopatki dla członków straży, potrzebne do akcji gaśniczych.

Do lepszego wyszkolenia strażaków przyczynił się mieszkanie wsi Józef Swornóg, ówczesny student Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wprowadził do oddziału polską komendę, nieznana w zaborze austriackim, a trębaczka nauczył wysyłania dźwiękowych sygnałów strażackich. Dzięki jego pomocy przy tutejszej OSP powstał amatorski zespół teatralny, który wystawiał sztuki o tematyce związanej ze wsią.

W r. 1909 komendantem został Jan Domagała. Długo on starał, aby utrzymać oddział w gotowości bojowej. W lipcu 1910 r. OSP zorganizowała uroczyste obchody dla uczczenia 500-lecia zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. W r. 1912 odbyły się wybory do nowego Zarządu OSP. Komendantem wybrano Franciszka Brewkę. Pełnił on tę funkcję do wybuchu pierwszej wojny światowej i powołania do wojska wszystkich członków strzeleckiej straży. Dlatego jednostka przerwała działalność.

Organizację reaktywowano dopiero w trzy lata po zakończeniu działań wojennych, w 1921 r. Komendantem wybrano Józefa Walasa. Był to trudny okres dla straży oraz dla wsi. Komendant jednak przeprowadzał regularne szkolenia członków oddziału. W 1924 r. kolejnym komendantem został Franciszek Pater. Jednak wkrótce z powodu jego choroby w praktyce strażakami kierował jego zastępca Józef Stąsiek, który zreorganizował oddział, liczący dziesięciu członków w wieku od 20 do 25 lat. W r. 1926 przystąpiono do budowy remizy strażackiej. Przechowywano w niej sprzęt gaśniczy, a w sali o wymiarach 6 na 9 m organizowano zabawy taneczne i przedstawienia. 22 maja 1927 r. przeprowadzono kolejne wybory. W ich wyniku naczelnikiem został Józef Stąsiek, zastępcą – Szymon Głęb, prezesem – Tomasz Nawrot, wiceprezesem – Tomasz Swornóg. Były to pozytywne zmiany organizacyjne. Ich efekty to m.in. urządzenie świetlicy OSP w r. 1928 i zakupienie trzynastu mundurów sukiennych oraz takiej samej ilości pasów bojowych. Dwa lata później strzeleccy strażacy brali już udział w Zlocie Straży Pożarnych w Bochni, gdzie otrzymali nagrodę. W 1931 r. dokonano zakupu ręcznej sikawki czterokołowej z kom-

pletnym wyposażeniem za 4560 zł. W r. 1934 OSP przystąpiła do budowy Domu Ludowego. Szczegółowy kosztorys przedsięwzięcia opracował ówczesny powiatowy inspektor straży pożarnych Ostrowski. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał prace przy budowie.

W 1945 r. strzelecka straż brała udział w gaszeniu pożarów powstałych w wyniku bombardowań wsi. Za-

raz po zakończeniu działań wojennych naczelnik Józef Stąsiek, zastępca Paweł Sokal i Stanisław Kazeł zakupili za własne pieniądze motopompę. Kosztowała wówczas 23 tys. zł. Mieszkańcy wsi poprzez samoopodatkowanie się uzbierali tę kwotę i zwrócili naczelnikowi. 22 sierpnia 1948 r. motopompa została poświęcona.

Budowę remizy ukończono w r. 1953. Cztery lata później Józef Stąsiek ustąpił z zajmowanej funkcji. Nowym naczelnikiem został Paweł Domagała, a prezesem – Roman Brewka. Paweł Domagała jednak już po dwóch latach zrezygnował z kierowania strażą. Jego miejsce zajął Józef Kozak, który przetrwał do 1962 r. Wówczas bowiem strażacy ponownie powierzyli przewodzenie Józefowi Stąskowi. W następnym roku OSP wzbogaciła się o nową motopompę o wartości 6400 zł. W listopadzie 1965 r. podczas rejonowych manewrów w Szczurowej oddział OSP ze Strzelca Małych zajął pierwsze miejsce, a podczas Zjazdu Powiatowych Ochotniczych Straży Pożarnych Józef Stąsiek został odznaczony złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa. Rok 1970 był czasem powodzi. Strażacy brali udział w wypompowywaniu zanieczyszczonej wody ze studzien. 14 stycznia 1981 r. ponad osiemdziesięcioletni Józef Stąsiek poprosił o przyjęcie rezygnacji z funkcji naczelnika. Swą decyzję umotywował podeszłym wiekiem. Na jego miejsce wybrano Pawła Domagałę, na zastępcę – Stanisława Młynarczyka. Stanowisko prezesa powierzono Edwardowi Oleksu, natomiast wiceprezesa – Pawłowi Domagale.

Obecnie strzelecka straż liczy 35 członków. W skład zarządu wchodzi: Jan Kapusta – prezes, Andrzej Maj – naczelnik, Stanisław Maj – sekretarz, Władysław Klich – skarbnik.



Józef Stąsiek.

JAN KAPUSTA

Prezes OSP w Strzelcach Małych

Między palącymi się budynkami, po trupach ludzkich i bydłych, przejechaliśmy galopem na drugą stronę rynku. Tu uporządkowaliśmy oddział i ruszyliśmy dalej w kierunku Rzeszowa.

Ja, żołnierz-tułacz (3)

2, 3 i 4 września 1939 r. nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło za wyjątkiem tego, że kompania gospodarcza pułku została przemianowana na batalion zaopatrzenia pułku. Batalion posiadał osiemdziesiąt dwukonnych wozów taborowych, połowę izbę chorych, zapas papierosów i pieniądze na zapłatę żołdu. Była też na kilka dni żywność dla nas i furaz dla koni. Mieliśmy trzy kuchnie polowe, czterdzieści dwa konie wierzchowe, kilka rowerów i uzbrojenie, m.in. ciężkie karabiny maszynowe.

5 września powrócił jeden żołnierz, który z pierwszym rzutem poszedł na front. Znałem go. Był to Olek Kwasiński z Dąbrówki Morskiej. Cały pułk został rozbity w okolicy Skawiny, a kilku rozbitków pojedynczo wracało do Tarnowa. Wieczorem wyruszyliśmy na Rzeszów. Dowództwo batalionu objął kpt. Ryczek, którego znałem z lat 1932-1934. Kapitan też mnie pamiętał.

7 września. Pierwszy chrzest ogniowy otrzymujemy od niemieckich bombardowców. O godz. 17.00 dwadzieścia cztery samoloty „przejechały się” po naszych kolumnach, zrzucając bomby kruszące na szosę i siekąc z karabinów maszynowych. Skoczyłem z konia i położyłem się w rowie.

– *Panie zbrojmistrzu* – mówię do sierżanta rusznikarza, który stał oparty o rower na szosie obok mnie. – *Niech pan się położy w rowie. Będzie bezpiecznie.*

– *Już przechodzę* – powiedział.

W tej chwili bomba podmuchowa wyrzuciła w rów po drugiej stronie szosy. Zdawało mi się, że piorun obok mnie uderzył. Otrząsnąłem się z ziemi, która mnie przysypała, patrzę, a biedny zbrojmistrz leży martwy. Krew kroplami sączy się ustami, nosem, uszami, oczami. Podbiegamy z plutonowym sanitariuszem Henrykiem Rodzajem. Zabity nie ma żadnej rany. Uśmiercił go podmuch powietrza. Nie mieliśmy czasu nawet go pochować, bo następna seria bomb położyła nas na ziemi. Nalot trwał 40 min. Gdy samoloty odleciały, wśród zabitych i rannych pozostali sanitariusze, a my pojechaliśmy dalej. Do Ropczyc mamy 2 km. Zaczyna się ściemniać. Ucieszeni jesteśmy, że pod osłoną nocy będziemy mogli spokojnie posuwać się dalej. Wjeżdżamy do miasta. Tam jednak czeka nas kolejna nawałnica ognia. Dwanaście bombardowców rozpoczęło bombardowanie Ropczyc. Między palącymi się budynkami, po trupach ludzkich i bydłych, przejechaliśmy galopem na drugą stronę rynku. Tu uporządkowaliśmy oddział i ruszyliśmy dalej w kierunku Rzeszowa. Przed wschodem słońca wjeżdżamy do Rzeszowa. Później po 12 km marszu zatrzymaliśmy się w kępie olszyn, aby wypocząć i nakarmić konie.

8 września. Pod wieczór wyjechaliśmy dalej. Kilka razy bombardowani straciliśmy trzynaście ludzi, pięć wozów i osiem koni. Dojechaliśmy na odległość 10 km przed Jaworowem*.

11 września, po zatrzymaniu się w lesie o godzinie dziesiątej rano, kapitan zawołał mnie do siebie i mówi:

– *Panie kapralu Maj! Wiem, że pan jest najbardziej zmęczony z podoficerów, ale mam do pana najwięcej zaufania, a zadanie jest bardzo ważne. Musi pan jechać rowerem do Lwowa.*

Stałem na baczność i powiedziałem:

– *Rozkaz, panie kapitanie!*

Wydał mi rozkaz, gdzie mam się udać, co zrobić i powrócić do godziny siódmej wieczorem. Przy tym mam wyszukać bliższą drogę do Lwowa, ponieważ przez Żółkiew było 56 km. (...) Zastanawiałem się nad swoim zadaniem i przekonałem się, że zbyt łatwe nie jest. Przedostać się przez bombardowaną całą dzień szosę, następnie przez Kleparów, który był obiektem silnego bombardowania – była to stacja kolejowa – dotrzeć do centrum miasta, dowiedzieć się w Komendzie Garnizonu o miejscu naszego pułku i gdzie mamy do niego dołączyć, wrócić z powrotem, wyszukując krótszej i skrytej drogi do Lwowa dla naszego batalionu. Dopomógł mi fakt, że znałem niektóre dzielnice Lwowa, a specjalnie Kleparów – odbywałem tu służbę wojskową w 1934 r. Chęć wykonania powierzonego zadania dodała mi otuchy, wprawiała w dumę. Gdy poszedłem zameldować kapitanowi swój odjazd, pożegnał się ze mną, jakbym miał już nie wrócić. (...)

Po ujechaniu kilku kilometrów zatrzymałem się. Popatrzyłem na mapę i zapytałem kilku cywilów o drogę. Następnie wyszukałem szosę, która wiodła przez las 18 km do Lwowa. Udałem się nią. O godz. 12.00 byłem w Komendzie Garnizonu. W jaki sposób tam się dostałem, nie będę opisywał. Było trudno, nieraz musiałem padać do rowu, czy kryć się w przydrożnych zaroślach, gdzie odłamki bomb czy pociski karabinów maszynowych świślały mi nad głową. Jednak zdrów i cały przybyłem na miejsce. Po trzydziestu minutach wiedziałem już to, o co mojemu dowódcy chodziło. Pozostała mi teraz droga powrotna. Chyba tylko opatrność boska czuwała nade mną, że dostałem się przez Lwów z powrotem e rejon Janowa. Jechał ze mną podporucznik artylerii lekkiej. Został ugodzony w brzuch odłamkiem bomby, gdy przejeżdżaliśmy koło stacji towarowej. Upadł na ziemię. Zawróciłem, aby go ratować, ale on już konał. Ja byłem tylko lekko ranny w lewe przedramię.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945

* *Jaworów* – obecnie miasteczko na terytorium Ukrainy, 20 km od przejścia granicznego w Krakowcu.



Centrum Zaborowa, 20 sierpnia 1961 r. Wyjazd Antoniego Wodki z Woli Przemysłowskiej do Ameryki. Od lewej stoją: Władysław Kuczek, Władysław Król, Józefa Kuczek, Anna Wodka z domu Bieniek, Antoni Wodka, Józef Kryca. Fot. z archiwum A. Wodki

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS

Władysław Strózik
 Maria Kons
 Maria Kucharska
 Katarzyna Daniel
 Katarzyna Puzia
 Anna Bąk
 Tadeusz Kłyś
 Józef Czarnik
 Józef Wodka
 Tadeusz Góral
 Maria Pochoń
 Józef Giza
 Zofia Malmur
 Stefania Kozak
 Joanna Wodka
 Maria Janina Grzesik
 Józefa Wilk
 Stanisław Prorok
 Józef Czesak
 Maria Ziarnko
 Maria Kowalczyk
 Stefan Strączek
 Michał Dębiński
 Julia Martyna
 Tadeusz Wójcik
 Andrzej Czesak
 Helena Genowefa Kordecka
 Franciszek Bajor
 Halina Kania
 Maria Danuta Knap
 Bogdan Sęk
 Julian Kozak

ur. 4.05.1908 r.
 ur. 21.05.1908 r.
 ur. 9.08.1911 r.
 ur. 6.02.1915 r.
 ur. 17.02.1916 r.
 ur. 26.11.1919 r.
 ur. 9.07.1920 r.
 ur. 2.01.1922 r.
 ur. 26.01.1922 r.
 ur. 14.03.1922 r.
 ur. 19.01.1923 r.
 ur. 13.03.1923 r.
 ur. 12.05.1924 r.
 ur. 13.09.1924 r.
 ur. 12.10.1924 r.
 ur. 16.01.1926 r.
 ur. 9.02.1927 r.
 ur. 19.04.1927 r.
 ur. 2.09.1928 r.
 ur. 3.05.1929 r.
 ur. 28.08.1929 r.
 ur. 1.09.1929 r.
 ur. 16.09.1930 r.
 ur. 20.06.1932 r.
 ur. 5.01.1933 r.
 ur. 21.03.1934 r.
 ur. 1.02.1935 r.
 ur. 26.04.1946 r.
 ur. 5.02.1947 r.
 ur. 28.04.1951 r.
 ur. 8.06.1956 r.
 ur. 23.03.1958 r.

Wrzępia
 Dołęga
 Szczurowa
 Szczurowa
 Uście Solne
 Pojawie
 Strzelce Wielkie
 Dołęga
 Kwików
 Ryłowa
 Szczurowa
 Księżę Kopacze
 Zaborów
 Rajsko
 Kwików
 Strzelce Wielkie
 Zaborów
 Niedzieliska
 Niedzieliska
 Niedzieliska
 Zaborów
 Niedzieliska
 Zaborów
 Strzelce Wielkie
 Uście Solne
 Strzelce Małe
 Strzelce Wielkie
 Pojawie
 Niedzieliska
 Szczurowa
 Ryłowa
 Popędzyna

5.07.2006 – 30.09.2006

13 czerwca 2006 r. Mieszkaniec Szczurowej, który wybrał się na zakupy do Domu Towarowego, stracił rower górski. Gdy wyszedł z budynku po zrobieniu zakupów, zorientował się, że musi wracać pieszo. Rower nie odnalazł się.

15 czerwca. Na coraz bardziej ruchliwej drodze w Rząchowej samochód osobowy renault zderzył się z jadącą z przeciwka skodą. Na szczęście nikt z ludzi jadących pojazdami nie doznał uszczerbku na zdrowiu.

17 czerwca. Mieszkaniec Jaworzna zgłosił, iż w godzinach nocnych skradziono mu dowód osobisty, prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny samochodu osobowego renault. Zdarzenie miało miejsce ponoć w pizzerii „Wenus”. Według wstępnych ustaleń do kradzieży mogło jednak dojść wcześniej, w innym miejscu, a uszkodzony brak dokumentów zauważył dopiero po dojechaniu do Szczurowej.

25 czerwca. Ok. godz. 18.00 w Górcie skradziono z prywatnej posesji dwa rowery. Powiadomieni policjanci wytypowali ewentualnego sprawcę. Przewidywania okazały się właściwe. Rowery odzyskano, albowiem przywłaszczył je sobie mieszkaniec Dąbrówki Morskiej.

28 czerwca. Łupem złodzieja padł kolejny rower pozostawiony w centrum Szczurowej. Poszkodowany to mieszkaniec naszej gminy.

1 lipca. Ok. 6.30 rano w Niedzieliskach rozpędzony chrysler vojager uderzył w kościelne ogrodzenie, które zostało poważnie uszkodzone. Policja ustaliła sprawcę.

1 lipca. Tuż po południu w Rudy-Rysiu kierowany przez kursantkę ford podczas skręcania w lewo wjechał do rowu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, winą za kolizję z udziałem samochodu przeznaczonego do nauki jazdy obciążono instruktora.

1 lipca. W Uściu Solnym ok. godz. 20.30 kierujący fiatem 126p najechał na tył poloneza.

9 lipca. Ryłowa. Kolizja drogowa, do której doprowadził kierujący żukiem.

14-15 lipca. Szczurowa-Włoszyn. Nieznany sprawca po uprzednim przecięciu pałaka kłódki oraz wyłamaniu drzwi dostał się do pomieszczeń magazynowych punktu skupu złomu. Skradł 28 kg miedzi o wartości 500 zł.

16-17 lipca. Mieszkaniec Jasienia, który przyjechał do Strzelca Wielkich, aby obejrzeć koncert zespołu „Łzy”, zaparkował w nietypowym miejscu swojego volkswagena – w zaroślach, z dala od zabudowań. Gdy po północy powrócił, okazało się, że pojazd stracił dwa koła. Uczestnictwo w imprezie pechowo zakończyło się również dla mieszkanki Brzeska. Została zatrzymana przez policję i przewieziona do aresztu w Brzesku. Mieszkanka gminy Bochnia skradła bowiem telefon komórkowy oraz portfel z sumą 90 zł.

24 lipca. Rudy-Rysie. O godz. 2.30 w nocy na gorącym uczynku zatrzymano włamywacza, który ze sklepu GS „Sch” wyniósł duże ilości papierosów, zapalki oraz pieniądze. Wpadł, ponieważ został zauważony przez policyjny patrol. Nocny gość przyjechał z odległego powiatu jeleniogórskiego.

21-26 lipca. Nietypową szkodę poniósł rolnik z Uścia Solnego. Gdy rano udał się na swoje pole, zobaczył, że rosnąca tam kapusta została przysypana słomą, w wyniku czego całość uprawy, około 750 główek, nie nadawała się już do sprzedaży. Straty poniesione w wyniku czyjejś złośliwości rolnik ocenił na 750 zł.

22 lipca. Zaborów. W nocy zderzyli się czołowo dwaj rowerzyści. Jeden z nich doznał bardzo poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Drugi – oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanemu.

30 lipca. Na drodze w Rudy-Rysiu kierujący hondą civic w trakcie manewru wyprzedzania czołowo zderzył się z jadącym od strony Niedzielisk oplem. Kierowca opła trafił do szpitala.

1-2 sierpnia. Z altanki obok stawu rybnego w Rudy-Rysiu skradziono sieć rybacką i wieżę stereofoniczną.

10 sierpnia. Uście Solne. Włączający się do ruchu nieletni rowerzysta został potrącony przez audi.

22 sierpnia. Spacerujący brzegiem Wisły mieszkaniec Woli Przemyskiej znalazł ludzką czaszkę, którą woda wypłukała spod warstwy piasku. Została ona zabezpieczona przez policję w celu przeprowadzenia badań retrospekcyjnych, mających przyczynić się do jej identyfikacji. Policja przypuszcza, że czaszka to część szkieletu osoby poszukiwanej od trzech lat.

23 sierpnia. Na ulicy Krakowskiej w Szczurowej samochód toyota corolla potrącił przebiegające przez jezdnię dziecko, które z poważnymi obrażeniami zostało przewiezione do szpitala.

23-24 sierpnia. Niedzieliska. Kradzież z włamaniem do prywatnego sklepu spożywczo-przemysłowego. Łupem padły papierosy, alkohol, karty telefoniczne i niewielka suma pieniędzy.

22-25 sierpnia. Strzelce Wielkie. Kradzież przewodów energetycznych na szkodę Zakładu Energetycznego w Dąbrowie Tarnowskiej. Straty oceniono na 1800 zł.

29 sierpnia. Rząchowa. Kierujący ciągnikiem ursus został zmuszony do zjechania z drogi w celu uniknięcia zderzenia z samochodem ciężarowym. Ciągnik został uszkodzony, natomiast TIR odjechał. Nie udało się ustalić numerów rejestracyjnych pojazdu, który doprowadził do kolizji.

29-30 sierpnia. Uście Solne. Kradzież przewodów telefonicznych o wartości ok. 2 tys. zł. Stratę poniosła Telekomunikacja Polska S.A., a zyskali prawdopodobnie amatorzy złomu.

31 sierpnia. Bardzo groźnie wyglądająca kolizja na zakręcie drogi przy wyjeździe z lasu w Rudy-Rysiu. Pędzący z nadmierną prędkością w kierunku Szczurowej peugeot wjechał na przeciwny pas drogi, doprowadzając do boczno-czołowego zderzenia z volkswagenem passatem. VW znalazł się w rowie i uderzył w metalowe ogrodzenie przydrożnej figurki, natomiast peugeot przewrócił się na dach i nie wypadając z jezdni w takiej pozycji pokonał jeszcze kilkadziesiąt metrów. Żaden z kierowców nie doznał obrażeń.

6 września. Zgłoszono kradzież przewodów telefonicznych pomiędzy Szczurową a Rząchową.

6-7 września. Kolejna kradzież przewodów telefonicznych, tym razem w Górcie. W nocy zniknął odcinek o takiej samej długości, jak tydzień wcześniej w Uściu oraz poprzedniej doby koło Rząchowej.

16 września. Sobotnie przedpołudnie było pechowe dla kierujących dwoma samochodami osobowymi. Na skrzyżowaniu w Szczurowej doszło do kolizji, w wyniku której uszkodzone zostały obydwie pojazdy.

17 września. Szczurowa. Opel astra wypadł z drogi i zniszczył ogrodzenie domu mieszkalnego.

25 września. Górka. Kradzież z włamaniem do domu mieszkalnego w czasie nieobecności właściciela, który przebywał w szpitalu. Zginął silnik elektryczny.



Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Szczurowej „Kukuleczka”. Od lewej: Julia Różańska, opiekun Witalina Pastuch, Katarzyna Podgórska, Natalia Lis, Adrian Krupa, Regina Kijak, Paweł Rębacz, Marta Rębacz, Paweł Dziąčko, Agnieszka Skrzyńska, Marta Habura, Sebastian Kosieniak, Karolina Gałek, Rafał Tomaszek, Ewelina Drespa, Natalia Barnacka, Justyna Sroka, Łukasz Kijak, Mateusz Dziąčko, Magdalena Łoboda, Elżbieta Gwóźdź, Teresa Czuj, Ewelina Kozdrój, Magdalena Kozik, Małgorzata Gwóźdź, Dawid Górak, Bartłomiej Liszka, Tomasz Curyło, Klaudia Pawełek, Oliwia Dopnik, Marlena Dopnik, Magdalena Prorok, Magdalena Gnatek, Klaudia Dopnik, Dorota Łuciów, Justyna Kijak, Karina Poznan, Klaudia Kargul, Krystian Maciaszek, Kornel Giemza, Karol Prokopek, Adrian Gałek, Wojciech Cieśla, Mateusz Grzesik, Bartosz Kotniewicz, Wojciech Garncarz, Paweł Majka, Michał Różański.



Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Uściu Solnym. Od lewej: (rząd dolny) Andrzej Gardziel, Daniel Wymazała, Maciej Skrzyński, Rafał Klimek, Maciej Paluch, Michał Wilk, (rząd górny) Dorota Gadowska, Karolina Mączka, Klaudia Wymazała, Bogdan Kuliński, opiekunka Marta Skrzyńska, Katarzyna Nicpoń, Patrycja Jurek, opiekunka Stanisława Bernardy, Iwona Niewolak.



Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich „Mali Strzelecianie”. Od lewej: (rząd dolny) Mateusz Rachwał, Weronika Solak, Mariusz Kozak, Nadia Wojtaś, Justyna Gałek, Sonia Hanek, Izabella Krupa, Justyna Łaptas, Barbara Policht, Patrycja Pasula, Tomasz Solak, Michał Paprota, Krzysztof Giza, (stoją) Grzegorz Nowak, opiekun Michał Pastuch, Izabella Drabik, Magdalena Fiolek, Kinga Daniel, Klaudia Gałek, Maksymilian Krupa, Justyna Samolej, Urszula Kuciel, Sebastian Wąs, Jadwiga Młynarczyk, Alicja Włusek, Marek Wąs, Monika Wilk, Tomasz Wilk, Wioletta Solak, Mariusz Strózik, Krzysztof Pajor, Małgorzata Wilk, Natalia Wilk, Izabella Zajac, Natalia Rzeźnik, Paulina Walas.



Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Niedzieliskach. Od lewej (rząd dolny): Sebastian Król, Łukasz Czarny, Adam Lupa, Adrian Madej, Szymon Wróbel, Krzysztof Klich, Bartłomiej Góra, Karol Bernardy, Krzysztof Zadęcki, Paweł Wróbel, (rząd górny) Kinga Rams, opiekunka Bożena Raciborska, Weronika Czachor, Justyna Kawa, Mirabela Lucarz, Klaudia Szlachta, Ewelina Szlachta, Klaudia Wróbel, Patrycja Bajor, dyr. Anna Gofron, Beata Wróbel, Karolina Kawa.



Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej. Od lewej: (rzęd dolny) opiekun Michał Pastuch, Anna Fijałkowska, Karolina Kuraś, Sylwia Bąk, Iwona Rams, Marta Czaja, Anna Maj, Paulina Piwowarczyk, (rzęd środkowy) Justyna Dziąćko, Justyna Borowiec, Anna Mika, Katarzyna Witnik, Monika Piwowarczyk, Klaudyna Krupa, Kinga Oleksy, (rzęd górny) Jacek Szatkowski, Łukasz Podgórski, Aleksander Rapicki, Tomasz Czarnik, Krzysztof Zdunek, Sebastian Młynarczyk, Karol Fijałkowski, Bartosz Prus, Jakub Miziński, Adam Zaleśny, Łukasz Kijak, dyr. Marek Antosz, Mateusz Jamrożek.



Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. Od lewej: (rzęd dolny) Anna Ciaciura, Emilia Zagrodnik, Monika Dziąćko, Ewelina Golonka, (rzęd środkowy) Justyna Bednarczyk, Katarzyna Gwóźdź, Żaneta Kuliszewska, Dawid Martyniński, Ewelina Stachowicz, Sylwia Kłos, Katarzyna Golonka, (rzęd górny) Paweł Dulęba, Mateusz Majka, Paweł Mądrzyk, Dariusz Pawlik, opiekun Regina Łoboda, Piotr Komorowicz, Marcin Majka, Mateusz Szafranec, Mateusz Mika, dyr. Karol Kozłowski, Jakub Korbaś.



Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Woli Przemyskiej. Od lewej: (rzęd dolny) Monika Maj, Justyna Świątek, Aleksandra Stańczyk, Katarzyna Kordek, Patrycja Giza, Ewa Rębacz, Dominika Nowak, Natalia Mieczkowska, Marcelina Kowalczyk, Agnieszka Siudut, (rzęd górny) Hubert Urban, Piotr Przybystawski, Dariusz Czaja, Sebastian Pakoński, Piotr Czechowski, Jakub Urban, opiekunka Anna Kotniewicz, Rafał Duda, Artur Nowak, Dawid Giza, Wojciech Dzik, Patryk Pawlik, Jakub Łucarz, Patryk Mazur, Wojciech Gwóźdź.



Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej w Zaborowie. Od lewej (stoją): Arkadiusz Marek, Dariusz Gofrom, opiekunka Krystyna Giza, Kamil Golonka, Karol Mądrzyk, Jakub Musiał, Tomasz Majka, Konrad Janowski, Krystian Bylica, Marcejan Mika, Rafał Głowacz, opiekunka Agnieszka Boroń, Paweł Dulęba, (rzęd dolny) Natalia Szydłowska, Alicja Wróblewska, Aneta Zajac, Sylwia Golonka, Karolina Golonka, Kinga Wojnicka, Marietta Mika, Monika Golonka, Natalia Jewuła, Anita Ciuruś.



ISSN 1426 - 9759

W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

DODATEK DO NUMERU 3 /2006

Dni Szczurowej 13-20 sierpnia 2006 r.

Zawody strażackie, uroczysty bankiet, koncerty, tańce w parku, spotkania, pikniki rodzinne oraz zabawy dla dzieci były głównymi elementami sierpniowego świętowania.

Cykl imprez, w większości plenerowych, rozpoczęły zawody sportowo-pożarnicze na stadionie w Ryłowej, gdzie rywalizowały ze sobą jednostki z całej gminy. 18 sierpnia na scenie w parku wystąpiły zespoły rockowe, a wśród nich nasz „Yellow Papers”. Wieczorem następnego dnia w nowo wybudowanej hali sportowej odbył się bankiet wydany przez wójta gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego,

podczas którego wręczone zostały odznaczenia państwowe przyznane przez prezydenta RP oraz medale. Niedzielną paradą konną rozpoczęła ostatni dzień tygodniowego święta. Państwowa Straż Pożarna z Brzeska zaprezentowała akcję ratunkową z użyciem najnowocześniejszego sprzętu. Najmocniejszym akcentem był nocny koncert Eleni, który zgromadził tłumy uczestników.



Przedstawiciele Polonii na bankiecie.



Odnaczenia z rąk wicewojewody.



Wesołe miasteczko w parku.



Zaprzęg Edwarda Śledzia.

Ćwiczenia bojowe na stadionie

Przy pełnej trybunie widzów w niedzielne popołudnie, 13 sierpnia br., w Ryłowej odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Oficjalnie rozpoczęło je tradycyjne złożenie meldunku o gotowości pododdziałów reprezentacji jednostek, które prezesowi Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzesku Marianowi Zalewskiemu złożył wiceprezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP w Szczurowej Marian Czarnik.

W sztafecie z przeszkodami oraz ćwiczeniach bojowych wzięły udział 22 drużyny. Ze względu na padający deszcz obniżony został poziom trudności sztafety. Organizatorzy obawiali się bowiem, iż w takich warunkach uczestnicy mogą się nabawić poważnych kontuzji.

Drużyny młodzieżowe przyjechały z Zaborowa, Kwikowa, Pojawia i Dołęgi. Wśród dziewczyn najsprawniejsze okazały się dołężanki. Podobnie było w kategorii młodzieżówek męskich. Pierwsze miejsce wśród chłopców do lat 15 zajęła drużyna OSP Dołęga,

drugie – OSP Pojawie. Inną kolejność przyniosła konfrontacja chłopców w wieku od 16 do 18 lat. Zwyciężyła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP w Zaborowie. Na drugim miejscu znaleźli się młodzi druhowie z OSP w Dołędze, na trzecim – z OSP Kwików.

Najbardziej zacięta walka odbyła się pomiędzy drużynami seniorów. W tej najliczniejszej grupie ochotników zwyciężyła jednostka OSP Szczurowa przed OSP Pojawie. Na trzecim miejscu znaleźli się druhowie z OSP Zaborów. W rywalizacji sprawnościowej brali także udział strażacy z Ryłowej, Dołęgi, Wrzępi, Strzelec Małych, Strzelec Wielkich, Uścia Solnego, Górki, Kwikowa oraz dwóch jednostek z Woli Przemyskiej (Natkowa i Zamłynia).

Zwycięskim drużynom młodzieżowym wręczono dyplomy oraz upominki rzeczowe. Seniorom oprócz dyplomów przekazano nagrody pieniężne, które ufundował wójt gminy Szczurowa.

(m)



Drużyna młodzieżowa w akcji.



Dyplom wręcza nowy komendant Andrzej Fiołek.

Dla uwieńczenia wieloletniej współpracy

Bankiet w nowej hali sportowej

Sobota stała pod znakiem uroczystego bankietu w nowo wybudowanej hali sportowej. Spotkanie było pierwszym oficjalnym Zjazdem Szczurowian z kraju i zagranicy oraz okazją do podziękowania członkom i Zarządowi Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa w Chicago za pomoc świadczoną rodzinnej wsi. Wśród licznych gości znaleźli się: poseł na Sejm RP Wiesław Woda, wicewojewoda małopolski Rafał Rostecki, Andrzej Sztorc – przewodniczący Komisji Rolnictwa i Modernizacji Terenów Wiejskich Sejmiku Województwa Małopolskiego, delegacja Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa z prezesem Janiną Fudalą, państwem Alicją i Władysławem Małkami, byłymi prezesami Towarzystwa Józefem Małkiem i Marianem Czarnikiem, radni powiatowi Maria Kądziołka i Marek Antosz, radni gminy z przewodniczącym Andrzejem Fiołkiem oraz wiceprzewodniczącymi Stanisławą Klisiewicz i Zbigniewem Chaburą.

Wicewojewoda wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym dla gminy Szczurowa. Na podstawie decyzji prezydenta RP Krzyszcie Zaslugi otrzymali: Stanisław Woźniczka – wieloletni sołtys,

radny i członek Zarządu Gminy oraz Stanisław Kobylecki i Edmund Leś, dzięki którym przełamany został stereotyp niemożności w inwestycjach i których rękami wybudowane zostały w krótkim czasie budynki ogrzewanej poczekalni autobusowej, nowego liceum ogólnokształcącego, rozbudowano kilka szkół, powstał zespół parkingów oraz chodników w centrum Szczurowej. Stało się to w okresie, gdy zdobycie materiałów budowlanych czy wykonawcy było niezmiernie trudne, a jeżeli już to się udało, inwestycje ciągnęły się latami.

Wójt Marian Zalewski oraz przewodniczący Rady Gminy Andrzej Fiołek uhonorowali medalami gminy Szczurowa oraz podziękowaniami następujące osoby: prezesa Janinę Fudalę, byłego prezesa Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa Józefa Małkę, Mariannę Czarnikę oraz zasłużonych dla Towarzystwa i Szczurowej Alicję i Władysława Małków. Medale otrzymali także: przewodniczący Wspólnoty Leśnej Stanisław Wądołowski, w dowód uznania dla wszystkich członków Wspólnoty Leśnej, poseł Wiesław Woda, członek Towarzystwa Ratunkowego Henryk Rakocy, ks. doktor

Jan Piotrowski, ks. Józef Nita, ks. prof. Wiesław Rachwał, ks. prof. Jarosław Kucharski, ks. Antoni Lelito, ks. Paweł Szewczyk, ks. Jan Mirek, ks. Marek Prus, Maria Rasak oraz Stanisław Dziątko. Natomiast proboszcz Jan Orlof otrzymał specjalne wyróżnienie prezesa Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa w Chicago i sołtysa Szczurowej za udostępnienie terenów pod drogę, parking, infrastrukturę techniczną kanalizacji Szczurowej i wodociągu oraz przychylność względem wszelkich inwestycji.

Wójt, w imieniu mieszkańców Szczurowej i gminy, wyraził głęboką wdzięczność wszystkim tym, którzy przyczyniali się do rozwoju miejscowości i dla niej pracowali w ciągu minionych dziesięcioleci. Stwierdził również, że coraz piękniejsza Szczurowa to zasługa wszystkich mieszkańców, Rodaków zamieszkających w kraju i za granicą i stowarzyszeń.

– Szczególnie cieszy fakt, iż wsparcie mamy także od tych z państwa, którzy od wielu lat już nie mieszkają w Szczurowej, ale swoimi działaniami udowadniają, że serce pozostawili w swojej małej ojczyźnie – powiedział wójt.

Wystąpiły zespoły pieśni i tańca Szkoły Podstawowej oraz Publicznego Gimnazjum, zagrała gimnazjalna kapela ludowa, odbył się koncert Witaliny i Michała Pastuchów. Krótki wykład na temat historii okolicy zaprezentował doktor Józef Hampel z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, współautor monografii „Szczurowa”, natomiast o znaczeniu pochodzącego ze Szczurowej poety Józefa Aleksandra Gałuszki, w historii literatury dwudziestolecia międzywojennego, wspomniął dyrektor gimnazjum Marek Antosz. Gwiazdami wieczoru okazali się młodzi szczurowianie, tworzący zespół pieśni i tańca, którzy po występie musieli bisować.



Koncertowy maraton

Park Rock Festiwal odbył się 18 sierpnia. W ramach tej imprezy wystąpiło kilka zespołów rockowych. Jako pierwszy zagrał „Swamp of Dream”. Publiczności zaczęło jednak dopiero przybywać trochę później. W związku z tym kolejny zespół „Nic Śmiesznego” spod Dębicy miał liczniejszą widownię, podobnie jak oczekiwany przez lokalnych fanów „Yellow Papers” ze Szczurowej, „Polski Cukier” z Tarnowa, czy „Carrión” z Radomia. Wystąpiła też grupa „Pank Protest”. Koncert zgromadził sporo młodych ludzi, którzy w spontaniczny sposób bawili się w rytm muzyki na trawniku pomiędzy sceną a widownią, stając się tym samym współuczestnikami występów.



Kolejny etap Dni Szczurowej rozpoczęła parada konna w niedzielne popołudnie. Po wsi można było przejechać się jedną z oryginalnych bryczek miłośników koni. Zaprzęgami powozili: Kazimierz Tyrcha, Józef Małocha, Stanisław Gwóźdź (wszyscy z Woli Przemyskiej), Andrzej Fijałkowski z Ryłowej i szczurowianin Edward Śledź. W siodle jeździł Józef Małocha junior.

Państwowa Straż Pożarna z Brzeska zaprezentowała akcję ratunkową z użyciem najnowocześniejszego sprzętu podczas zainscenizowanego wypadku samochodowego. Na scenie umiejscowionej za dworkiem wystąpiły zespoły „Holiday” z Gnojnika i „Profit” z Nowego Sącza. Gdy zapadł zmrok, przed tłumem widzów pojawiła się Eleni. Niezwykle ciepło publiczność przyjęła w jej wykonaniu zarówno nowe, jak i od lat znane przeboje. Głos piosenkarki płynął po całym parku oraz okolicy zanurzonej w sierpniowym mroku. Przed północą odbył się pokaz lotniczo-pirotechniczny. Rozbłyскиwały kolorowe sztuczne ognie, wystrzeliwane z ziemi i z bezzałogowego helikoptera, który krążył nad zabytkowym dworkiem.

– Tegoroczne obchody Dni Szczurowej były wyjątkowo udane – podsumował wójt Marian Zalewski. – Zarówno mieszkańcy, jak i goście, mogli się doskonale bawić, spotykać, wymieniać poglądy, wspominać dawne czasy. Dobrze, że ludzie, którzy wyjechali stąd na stałe za granicę, nie zapominają o miejscu, w którym się urodzili i wychowali, a teraz działają w klubach polonijnych i wspierają finansowo inicjatywy podejmowane przez gminę.

